

dziennik
WSCHODNI

CZWARTEK 14 KWIETNIA 2022 r.

Bukszpanu mało,
bo zjadła go ćma

IDĄ ŚWIĘTA W wielkanocnych palmach w zastępstwie pojawiły się gałązki świerku, gałązek bukszpanu może też zabraknąć w wielkanocnych koszyczkach

STRONA 2

Ryki zaświecą
przykładem

W STRONĘ SŁOŃCA Próbowali już inne spółdzielnie w Polsce, ale udało się dopiero w Rykach. Dzięki zainstalowaniu na dachach bloków paneli fotowoltaicznych mieszkańcy mają mieć tańszy prąd. Nawet o 20 procent



Krzysztof Wiejak

Do tej pory spółdzielnie montowały fotowoltaikę, by zasilać energią ze słońca oświetlenie na klatkach schodowych, w piwnicach, czy latarnie uliczne – wyjaśnia Izabela Byzdra, właścicielka firmy I.B. Company z Lublina. – Nasz projekt polega na tym, że czysty prąd będzie płynął bezpośrednio do mieszkań. I pod tym względem jest on przełomowy, bo z tego co wiem, nikt tego w Polsce jeszcze nie robił.

Całkiem spora farma

W zeszłym roku firma wygrała konkurs w Lubelskiej Agencji Wsparcia Przedsiębiorczości. Cały projekt opiewa na 2,67 mln zł, a dofinansowanie wyniesie 1,40 mln zł. – Na dachach 12 bloków Spółdzielni Mieszkaniowej

Jednym z pionierów wykorzystywania prądu ze słońca na wspólne cele jest Spółdzielnia Mieszkaniowa Wrocław-Południe, gdzie na blokach zamontowano już ponad 3000 modułów fotowoltaicznych

FOT. SM WROCŁAW-POŁUDNIE

Ryki zamontujemy panele, w sumie około 1200 sztuk. Każda z instalacji będzie miała moc 50kW, co oznacza, że spółdzielnia zamieni się w pokazną farmę fotowoltaiczną. Nasza firma przez 10 lat będzie dzierżawić dachy budynków, a wytworzony prąd sprzedawać spółdzielni, a ta później mieszkańcom, dzięki czemu odczują oni ulgę w rachunkach. Energia ze słońca będzie dla nich tańsza o ok. 20 proc. od tej taryfowej – dodaje Izabela Byzdra.

– Nowość tego projektu polega na tym, że po raz pierwszy jest przygotowany dla budynków wielorodzinnych, bo w Polsce wsparcie finansowe do fotowoltaiki otrzymują przede wszystkim gospodarstwa indywidualne – mówi Dziennikowi Janusz Jakubik, prezes SM Ryki. – Po świętach zaczniemy spotkania informacyjne z mieszkańcami, żeby przedstawić wszystkie szczegóły.

W każdym bloku będzie poprowadzona instalacja i lokatorzy będą mogli sami zdecydować, czy chcą się podłączyć, czy nie.

Czysta energia ma płynąć do około 200 mieszkań (na 1060 w spółdzielni). Montaż paneli i instalacji zacznie się wiosną, a całość ma być go-

towa do końca roku. Zgodnie z zapowiedziami mieszkańcy, którzy zdecydują się na podłączenie do systemu, nie poniosą żadnych kosztów. Firma ma także zapewnić serwis i bieżącą konserwację.

Prąd płynie, ale nie do mieszkań

Dr inż. Stanisław M. Pietruszko, prezes Polskiego Towarzystwa Fotowoltaiki, przyznaje, że w Polsce trudno znaleźć podobne rozwiązania jak to z Ryk.

– Podstawowym problemem w przypadku budownictwa wielorodzinnego jest rozdzielenie energii poszczególnych mieszkań – wyjaśnia prezes PTF. – Trzeba też pamiętać, że lokatorzy mają różne nawyki i jedni do zużycia prądu podchodzą w sposób oszczędny, a drudzy w ogóle

się tym nie przejmują, bo uważają, że energia ze słońca wszystko załatwia.

Jednym z pionierów wykorzystywania prądu ze słońca na wspólne cele jest Spółdzielnia Mieszkaniowa Wrocław-Południe, gdzie na blokach zamontowano już ponad 3000 modułów fotowoltaicznych. Ich łączna moc przekracza 1 MW, z prądu korzysta 20 tys. mieszkańców. Ale energia nie płynie bezpośrednio do ich mieszkań. Jest tu wykorzystywana do oświetlenia klatek schodowych czy zasilania wind.

– Nasz najnowszy pomysł to podłączenie do instalacji fotowoltaicznej pomp ciepła, dzięki czemu będziemy mogli taniej podgrzewać wodę – zdradza Bogusław Rusiniak kierownik działu technicznego spółdzielni Wrocław-Południe.

Myła okna, dostała nożem

ŁUKÓW 72-letnia mieszkanka miasta myła okna w piwnicy bloku. Nagle została ugodzona nożem. Policja zatrzymała do sprawy 39-latkę.

Do szokujących zdarzeń doszło we wtorkowe południe przed blokiem przy ulicy Orzeszkowej. 72-letnia mieszkanka Łukowa

myła okna w piwnicy. Nie spodziewanie podbiegł do niej mężczyzna i dwa razy dźgnął ją nożem, w szyję i plecy. Zakrwawionej kobiecie udało się wejść na klatkę. Pierwszej pomocy udzielili jej sąsiedzi.

– 72-latka trafiła do szpitala. Przeżyła, ale nie wiemy czy obrażenia za-

grają jej życiu – mówi asp. szt. Marcin Józwiak, rzecznik łukowskiej policji. – Mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia, ale natychmiast podjęliśmy poszukiwania. Ustaliliśmy, że tego samego dnia, ale wcześniej, w innej części miasta, 27-latka została pobita nad Krzną.

Ok. godziny 15 mundurowi zatrzymali 39-letniego mieszkańca Łukowa.

– Badamy czy ma on związek z dwoma zdarzeniami. Prowadzimy dochodzenie, podejmuje szereg dalszych czynności procesowych z udziałem mężczyzny – dodaje rzecznik.

Kilkaset metrów od bloku policjanci odnaleźli nóż, którym zaatakowano kobietę. Policja jeszcze nie potwierdza czy to 39-latek jest sprawcą obu incydentów. W czwartek mężczyzna ma być doprowadzony do prokuratury.

(EB)

Konflikt
z wycinką w tle

KONFLIKT Starosta biłgorajski uważa, że wójt Turobina złamał prawo wycinając drzewa w tzw. Parku Strażackim.

STRONA 2

Remont pod
lupą CBA

NIEGOSPODARNOŚĆ Zakończyła się trwająca 9 miesięcy kontrola CBA w Muzeum Nadwiślańskim

STRONA 3

Za uchodźców
nie zapłacimy

LUBLIN Miasto nie będzie zwiększać opłat za wywóz śmieci mieszkańcom, którzy przyjęli do domu osoby uciekające przed wojną.

STRONA 5

Było Graffiti,
będzie Zgrzyt

LUBLIN We wrześniu ma ruszyć nowy lokal z koncertami rockowymi, metalowymi i hip-hopowymi oraz stand-upem.

STRONA 6

Chodzi
o sprawy
ostateczne

OPOLE LUBELSKIE To nic pilnego ale sprawa poważna – kolejne miejsca na pochówki

STRONA 9

Bukszpanu mało, bo zżarła go ćma

IDA ŚWIĘTA W wielkanocnych palmach w zastępstwie pojawiły się gałązki świerku, gałązek bukszpanu może też zabraknąć w wielkanocnych koszyczkach. Powodem masowego usychania popularnych zimozielonych krzewów jest ćma bukszpanowa

Agnieszka Antoń-Jucha

Bardzo zdziwiłam się kupując palmę, że wiele z nich przybranych jest świerkiem. Powiedziałam głośno, że chyba komuś pomyliły się święta. Usłyszałam, że do tej nowej mody chyba będzie my musieli się przyzwyczaić – mówi pani Alicja z Lublina, która robiła zakupy przy ul. Ruskiej. – Panie sprzedające palmy powiedziały, że bukszpany niszczą już od dwóch lat. Według nich te, które jeszcze żyją, tego roku nie przetrzymają.

– Bukszpanu nie ma, bo go zjadła ćma bukszpanowa. Tylko niektórym udało się go ocalić stosując opryski – mówi Ewa Bielak, która sprzedaje kwiaty przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. – Ja mam bukszpan z własnego ogrodu. Sporo pieniędzy musiałam wydać, żeby go uratować.

– Kilkaś krzaków mi uszło – żali się pani Elżbieta, którą spotkaliśmy wczoraj sprzedającą w centrum



Lublina m.in. bukszpan, chrzan i dekoracje wielkanocne. Jej zdaniem to nie jest wina niewielkiego motyla. – To przez samoloty, które cały czas latają i trują spalinami – twierdzi nasza rozmówczyni. – Bukszpan zmarniał na całym obszarze.

Kilkaś krzaków mi uszło – żali się pani Elżbieta, którą spotkaliśmy wczoraj sprzedającą w centrum Lublina m.in. bukszpan, chrzan i dekoracje wielkanocne

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Moim zdaniem niemożliwe jest aby ćma opanowała tak duży teren w jeden dzień.

– Bukszpany są zniszczone też u mnie na działce – przyznaje mężczyzna, którego zainteresował temat naszej rozmowy. – Wyglądają podobnie jak te przy sądzie

(chodzi budynek w okolicy skrzyżowania Lipowej i Krakowskiego Przedmieścia), część z nich już uschła.

– Na szczęście w naszej miejscowości nie ma jeszcze ćmy bukszpanowej, więc mamy bukszpany w palmach – mówi z ulgą Gabriela Cichosz, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Krzczonów III. Krzczonowskie palmy i pisanek są znane w całej Polsce. – Jeśli więcej uwijemy bukszpanu to później skracają się listki, dlatego dodajemy jeszcze cis albo sosnę, wtedy bukszpan się ładnie ususzy. Wcześniej dokładaliśmy też tuje, ale po zimie nie wyglądają dobrze.

Tomasz Gąsior, właściciel firmy ogrodniczej z Lublina, pierwszy raz ćmę w ogrodach swoich klientów zauważył cztery lata temu.

– Zwykle plagi pojawiają się nagle, trwają trzy lata i wygasają. Przyćmie ta zasada

też się sprawdza. Już jest jej mniej – przekonuje.

Z owadem można walczyć, a nawet wygrać tę walkę. Kluczowe jest, by wczesną wiosną opryskać krzewy jak tylko średnia temperatura powietrza przekroczy 8 stopni. – Wtedy owady zaczynają być aktywne – tłumaczy Gąsior. – Ważne jest też, by sąsiedzi się ze sobą dogadali. Jeśli całe osiedle zrobi to w jednym czasie to może wystarczyć tylko jeden oprysk w sezonie.

A jeśli nie, to przyskakać trzeba nawet 3-4 razy w roku – tak często jak pojawia się nowe pokolenie szkodnika. Ochrona 10 metrów żywopłotu może nas wówczas kosztować ok. 300 zł rocznie.

– Są też już na rynku odmiany bukszpanu bukszpanu odporne na ćmę. Zostały wyhodowane we Francji – dodaje ogrodnik.

(ASK, AM)

Drzewa poszły pod topór, a starosta z wójtem idą na noże

KONFLIKT Starosta biłgorajski uważa, że wójt Turobina złamał prawo wycinając drzewa w tzw. Parku Strażackim. Co prawda to powiatowa urzędniczka wydała zgodę na wycinkę, ale miała zostać wprowadzony w błąd, bo to nie gmina planuje budować tu komisariat

Anna Szewc

Patrzę na to z niedowierzaniem. Gmina bezprawnie wycięła drzewa – mówi starosta Andrzej Szarlip.

O co chodzi? O działkę, którą władze Turobina zdecydowały się przekazać Komendzie Wojewódzkiej Policji w Lublinie pod budowę nowego posterunku. Inwestorem ma być policja, ale to gmina wystąpiła do starostwa z wnioskiem o pozwolenie na wycinkę drzew. I zgodę na to uzyskała. W czym więc problem? Według starosty stało się tak, bo złamano prawo.

– Co prawda dopuszcza ono wycinkę drzew z przesłankę inwestycyjnych, ale gmina Turobin nie jest w tym przypadku inwestorem. W celu wyłudzenia tej decyzji we wniosku podano nieprawdę, jakoby to gmina planowała budowę posterunku – przekonuje Szarlip.

Przyznaje, że urzędniczka, która przygotowała gminie

pozytywną decyzję nie zachowała się profesjonalnie. Bo nie skompletowała dodatkowych dokumentów, np. pozwolenia na budowę.

– Tłumaczyła, że była ponaślana w tej sprawie przez wójta. Że wiedziała, iż chodzi o inwestycję samorządową i nie przypuszczała, że urząd może wprowadzać w błąd – opowiada Szarlip. I dodaje, że wobec swojej podwładnej już wyciągnął konsekwencje służbowe.

Starosta przyznaje dziś, że szkoda mu wyciętych drzew. Pod topór poszły m.in. piękne i wiekowe kasztanowce i graby. Jego zdaniem, inwestycja na tej konkretnej działce wcale nie jest jeszcze pewna, a zgoda na wycinkę dawała możliwość przeprowadzenia jej do 2023 roku, więc wcale nie trzeba było robić tego natychmiast.

Andrzej Szarlip o sprawie poinformował już Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Nie wyklucza też doniesienia prokuratury.



– A niech zawiadamia. Wyjdzie najwyżej niekompetencja starosty i jego urzędników. My dopełniliśmy wszelkich formalności i nie mamy sobie nic do zarzucenia – odpowiada na te zarzuty Andrzej Kozina, wójt Turobina.

Jego zdaniem we wniosku nikt nie skłamał. Nie było w nim mowy o pozwoleniu na budowę, bo też tego nie wymagano. Należało jedy-

Gmina Turobin wnioskowała o wycinkę 40 drzew, wycięto już ok. 30. Pod topór poszły m.in. piękne i wiekowe kasztanowce i graby.

FOT. GMINA TUROBIN BEZ MAKIJAŻU/FACEBOOK.COM

nie dołączyć plan nasadzeń i tak zrobiono. W piśmie – jak przekonuje wójt – wycinkę uzasadniono planowaną inwestycją.

– Bo taka jest planowana. Mamy w tej sprawie porozumienie z komendą wojewódzką. W styczniu Rada Gminy podjęła uchwałę o przekazaniu gruntu policji w zarząd trwały, a w marcu o darowiźnie. Jesteśmy już właściwie na etapie spisywania umowy notarialnej – argumentuje Kozina.

Dodaje też, że we wniosku pisano o ponad 40 drzewach, a wycięto ok. 30, zaś w całym

Parku Strażackim rośnie ich jeszcze ponad 200. Reszty nikt na razie nie tknie. Wójt przekonuje też, że te wycięte wcale nie były piękne i zdrowe.

– Ten park jest stary i wiele drzew tam jest schorowanych. Np. ostatnio postawiliśmy w nim dwie huśtawki dla dzieci i trzeba je było okleić taśmą, żeby nie były używane, bo gałęzie pobliskich drzew mogłyby się łamać i zagrażać maluchom – opowiada wójt.

Twierdzi, że zarzuty starosty to nic innego, jak rozgrywki polityczne, mimo że obaj wywodzą się z tego samego ugrupowania - Prawa i Sprawiedliwości.

– Staroście Szarlipowi chodzi o to, by ta inwestycja w ogóle nie doszła do skutku u nas, tylko w gminie Goraj, z której pochodzi – uważa Andrzej Kozina. Jego zdaniem to właśnie Turobin bardziej posterunku potrzebuje. – Starania o stałą obecność policji są podejmowane już od 2016 roku.

Najtrudniejszy egzamin dla małych uchodźców

EDUKACJA Nawet połowa uczniów z Ukrainy przyjętych do polskich szkół chce przystąpić do egzaminu ósmoklasisty. Dostaną specjalne arkusze z poleceniami w swoim języku, ale udzielenie odpowiedzi będzie już dla nich sporym wyzwaniem

Agnieszka Kasperska

Uczniów, którzy wschodzą do polskiego systemu oświaty, obowiązują te same zasady, co pozostałe dzieci. Warunkiem ukończenia szkoły podstawowej jest przystąpienie do egzaminu ósmoklasisty – mówi Jolanta Misiak, rzeczniczka Lubelskiego Kuratorium Oświaty.

Dyrektorzy zakończyli już przyjmowanie deklaracji, bo egzamin nie jest obowiązkowy.

– To rodzice wyrażają taką wolę – tłumaczy Kinga Ostrowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 20 w Lublinie.

Z zadaniami zmagać będzie się tam ośmioro dzieci. To około połowa wszystkich uczniów z Ukrainy, którzy zostali przypisani do klas ósmych. Co z pozostałą ósemką?

– Jeśli do egzaminu nie przystąpią, to nauki w polskiej podstawówce nie zakończą. Wydaje mi się, że w tej chwili ich rodzice nie myślą jeszcze o tym, co będzie we wrześniu. Nie wiedzą, czy będą mogli wcześniej wrócić do siebie, czy też ich dzieci będą dalej uczyć się u nas. Trwają w niepewności – przyznaje dyrektorka.

– W naszych klasach ósmych jest czworo uczniów z Ukrainy i do egzaminu przystąpią wszyscy – mówi Jacek Furtak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Lublinie, w którego skład wchodzi m.in. Szkoła Podstawowa nr 11. – Wszyscy zdawać będą egzamin z języka polskiego i z matematyki. Jeśli chodzi o język obcy, to jeden chłopiec wybrał język angielski, a trzy dziewczynki – język rosyjski.



Mali uchodźcy mogą liczyć na ułatwienia – polecenia w arkuszach napisane będą w języku ukraińskim. Będą też mieli możliwość korzystania ze słownika.

– Mój syn, mimo wojny i zmian z tym związanych, na pewno dobrze wypadnie

Mali uchodźcy mogą liczyć na ułatwienia – zadania w arkuszach napisane będą w języku ukraińskim. Będą też mieli możliwość korzystania ze słownika

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

z rosyjskiego i z matematyki – mówi z dumą pani Olena, mama jednego z lubelskich ósmoklasistów. – Po rosyjsku mówi się u nas w domu. Matematyka jest u nas w kraju chyba inaczej uczona niż u was. Syn z materiałem jest już dużo dalej niż dzieci

w klasie. Ale z polskiego to wiadomo, że nie napisze nic. Dlatego dobrze, że tu nie ma żadnego limitu, który trzeba byłoby przekroczyć żeby zaliczyć.

Na sukces z językiem polskim pani Olena nie liczy, bo w prawdzie pytania będą po ukraińsku, ale już teksty w oparciu, o które przygotowano pytania będą w języku polskim. – Być może w zadaniach zamkniętych będzie można „coś strzelić”? – zastanawia się. – Potem to już nic nie będzie, bo po polsku ma napisać opowiadanie lub rozprawkę. Wiadomo, że się nie uda.

Ilu dokładnie uczniów z Ukrainy będzie zdawać egzamin ósmoklasisty na razie nie wiadomo, bo dyrektorzy mogą przekazywać te informacje do Centralnej Komisji Egzaminacyjnej jeszcze dzisiaj, a w przypadku dzieci później przyjętych do szkół nawet do 22 kwietnia.

Remont w muzeum pod lupą CBA

NIEGOSPODARNOŚĆ Zakończyła się trwająca dziewięć miesięcy kontrola Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Muzeum Nadwiślańskim. Agenci przyrzekli się projektowi renowacji pięciu zabytkowych budynków za 23 mln zł. Wykryto błędy, które kosztowały miliony

Radosław Szczęch

Pod lupą CBA znalazł się jeden z największych projektów Muzeum Nadwiślańskiego. Mowa o prowadzonym za kadencji dyrektora Agnieszki Zadury (do 2019), a następnie Danuty Olesiuk (2019) i dyrektora Piotra Kondraciuka (2019 - obecnie), „remontu konserwatorskiego i modernizacji ekspozycji w wybranych, zabytkowych obiektach”.

Te obiekty to: kamienica Celejowska, spichlerz Ulanowski, Dom Kuncewiczów, Dwór z Gościeradowa oraz Dom Wójtowski z Modliborzyc. Ich renowacja okazała się o wiele trudniejsza i droższa, niż wynikało z pierwotnej dokumentacji. W trakcie prac nie raz ekipy budowlane natrafiały na „niespodzianki”, które wymagały

nieplanowanych, dodatkowych prac.

Przykładowo, w trakcie renowacji spichlerza okazało się, że 40 proc. jego więźby dachowej musi zostać wymieniona, a wapienne ściany wymagają wzmocnień i uzupełnień. Podobne prace, z uwagi na stan wapiennej elewacji, należało wykonać w kamienicy. Zaskoczeniem był także nie najlepszy stan fundamentów poszczególnych budynków.

W efekcie tego rodzaju problemów, prace były przerywane i rozciągane w czasie. A im dłużej trwały, tym kosztowały więcej. Ostatecznie wartość całego projektu przekroczyła 23 mln zł brutto. Z tego aż 12 mln zł pochłonęły roboty dodatkowe. Zdaniem CBA można było tego uniknąć.

– W toku kontroli ujawniono nieprawidłowości pole-

gające m.in. na dokonaniu odbioru dokumentacji projektowej pomimo występujących w niej błędów – stwierdza CBA. – Ponadto w kosztorysach ujęto roboty dodatkowe i zamiennie rozliczenia niezgodne z umową, ofertą wykonawcy i cennikami.

O tym, że remont nie idzie zgodnie z planem i będzie kosztował więcej, niż planowano, wiadomo było już w 2018 roku.

Ówczesna dyrekcja muzeum zdawała się jednak nie dostrzegać błędów projektowych, tłumaczyć potknięcia charakterem samych zabytków.

– W przypadku takich budynków nawet przy najlepszej dokumentacji nie jesteśmy w stanie wszyst-



kiego przewidzieć – tłumaczyła przed czterema laty Magdalena Postępska, ówczesna z-ca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego.

Na trudności w przewidywaniu stanu technicznego zabytków zwraca uwagę obecny dyrektor kazimierskiej jednostki.

Duży projekt renowacji objął m.in. kamienicę Celejowską w Kazimierzu Dolnym. Prace okazały się sporo droższe, niż wynikało z pierwotnej dokumentacji.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

– Według CBA autor dokumentacji projektowej po-

winien przewidzieć rzeczy, które w rzeczywistości wychodziły dopiero w trakcie robót. Być może, zawinił krótki termin na złożenie projektu. Było to zaledwie trzy miesiące – zauważa Piotr Kondraciuk. – Dla mnie najważniejsze są dwie kwestie: błędy wykazane w protokole nie miały charakteru korupcyjnego, a zasadność robót dodatkowych nie została podważona.

Kontrola faktycznie nie stwierdziła naruszenia prawa przez poszczególnych dyrektorów czy innych pracowników muzeum. Zakończono ją protokołem z wnioskami pokontrolnymi, które trafiły do marszałka województwa oraz resortu kultury i dziedzictwa narodowego w Warszawie. Ministerstwo wsparło ten projekt renowacji zabytków dotacją w wysokości ponad 14 mln zł.

Prezydenci w Kijowie, solidarnie z Ukrainą

DYPLOMACJA Prezydent Andrzej Duda wraz z prezydentami Estonii, Łotwy i Litwy odwiedzili wczoraj w Kijowie prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego.

Wyjazd prezydentów Polski, Litwy, Łotwy i Estonii jest pierwszą wizytą głów państw w ukraińskiej stolicy od początku rosyjskiej agresji. Prezydent Duda ostatni raz widział się tu z Wołodymy-

rem Zełenskim dzień przed wybuchem wojny.

Przed spotkaniem z prezydentem Ukrainy, Andrzej Duda i pozostali prezydenci obejrzeli w podkijowskiej Borodzie zniszczenia dokonane przez rosyjskie wojska.

Podczas porannego briefingu Szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szrot podkreślił, że prezydenci Polski, Estonii, Litwy i Łotwy wyje-

chali do Kijowa ze wsparciem politycznym i symbolicznym dla walczącej o wolność i niepodległość Ukrainy. Jak dodał, będą też rozmawiać o wsparciu materialnym.

– Naszym celem jest wsparcie prezydenta Zełenskiego oraz obrońców Ukrainy w decydującym dla tego kraju momencie – podkreślał Szef Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch. – Państwa bałtyckie są na-

szymi kluczowymi partnerami w sprawach bezpieczeństwa w regionie. Wspólnie postanowiliśmy, że pojedziemy do Kijowa razem. Polska jest organizatorem wizyty i wraz z Ukrainą zapewnia jej logistykę i bezpieczeństwo – dodał Kumoch.

OPR. PAB

Prezydent Wołodymyr Zełenski wita się z prezydentem Andrzejem Dudą

FOT. JAKUB SZYMCHUK / KPRP



Tu powstanie parking

INWESTYCJE Około 20 miejsc parkingowych ma pomieścić nowa zatoczek planowana przy ul. Konstytucyjnej, niedaleko al. Kraśnickiej. Wczoraj Zarząd Dróg i Mostów ogłosił przetarg na wykonanie takiego parkingu. Miejsca postojowe powstaną prostopadle do jezdni, ich nawierzchnia ma być ułożona z kostki betonowej.

Firma, która wygra przetarg i podpisze umowę z miastem, dostanie cztery

miesiące na wykonanie wszystkich prac budowlanych. Kontrakt ma obejmować również ustawienie w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 57 przy ul. Krasińskiego siedmiu ławek i dwóch koszy na śmieci oraz posadzenie w ich pobliżu sześciu sadzonek efektywnie kwitnącej glicynii amerykańskiej.

Wszystko to przewiduje projekt z budżetu obywatelskiego, z którego finansowane mają być wspomniane prace.

Tu przybędzie miejsc

INWESTYCJE O 25 miejsc rozbudowany ma być parking obok dworca PKP Lublin Północny. Wczoraj miasto ogłosiło ponowny przetarg na wykonanie prac finansowanych z budżetu obywatelskiego. Inwestycja ma też obejmować przebudowę części istniejącego parkingu (około 45 miejsc).

To już drugie podejście władz miasta do tej inwestycji. Pierwszy przetarg trzeba było unieważnić, bo jedyna firma, która

była zainteresowana zleceniem, zażyczyła sobie o wiele więcej pieniędzy, niż miał do wydania Zarząd Dróg i Mostów. Na sfinansowanie prac zarezerwowano w kasie miasta niecałe 264 tys. zł, zaś jedyna oferta opiewała na ponad 407 tys. zł.

Ratusz zakłada, że inwestycja z budżetu obywatelskiego będzie prowadzona na raty. W tym roku miałyby powstać 25 miejsc parkingowych, później budowane byłyby kolejne.

Nie chcą stacji paliw

SPÓR Zaskarżona została decyzja środowiskowa dopuszczająca budowę całodobowej stacji paliw przy ul. Zemborzyckiej w rejonie ul. Granata. Decyzja była wydana przez Urząd Miasta na wniosek spółki Mak Dom Holding. Dokument mówił nie tylko o stacji paliw płynnych i gazu LPG, ale

również o zespole myjni dla samochodów osobowych: jednostanowiskowej automatycznej myjni tunelowej oraz trzystanowiskowej ręcznej. Stacji miałyby towarzyszyć sklep. Poprawność zaskarżonej decyzji Urzędu Miasta będzie teraz oceniać Samorządowe Kolegium Odwoławcze.

Miasto odnowi mogiły

PAMIĘĆ Na zlecenie władz miasta wyremontowana ma być kwatera zbiorowa żołnierzy poległych w latach 1939-45, która znajduje się na terenie cmentarza przy ul. Unickiej. Prace mają też obejmować odnowienie

tablic i katakumb. Wczoraj Urząd Miasta dopisał ten remont do listy zaplanowanych na ten rok zamówień publicznych finansowanych z miejskiej kasy. Szacunkowa wartość prac została określona na ponad 687 tys. zł.

Autobusem na działki

KOMUNIKACJA W poświęcony wtorek wznowione zostanie kursowanie specjalnej linii autobusowej GAJ, która zapewnia dojazd do ogródków działkowych przy ul. Stary Gaj i sąsiadującego z nimi lasu. Jej podstawowym zadaniem jest umożliwienie działkowiczom przesiadek do autobusów linii nr 8.

– Linia będzie obsługiwała busami przystankami do przewozu osób niepełnosprawnych i będzie kursowała w dzień powszedni oraz w sobotę – informuje Mo-

nika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Linia obsługuje trzy przystanki na trasie: Rąbłowska, Lipska i Stary Gaj. Przystanek końcowy zlokalizowany jest w połowie ogródków działkowych „Pod Lasem”.

Z przystanku Rąbłowska 01 autobusy mają odjeżdżać w dni powszednie o godz. 9.06 oraz 9.51, natomiast w soboty o 9.55 i 11.12. Z kolei przyjazd na przystanek Rąbłowska 02 w dni powszednie przewidziano na godz. 16.25 i 17.06, zaś w soboty o godz. 16.41 i 18.08.

(DRS)

Zmarła Barbara Luszawska



FOT. CK W LUBLINIE

POŻEGNANIE O śmierci Barbary Luszawskiej poinformowało wczoraj Centrum Kultury w Lublinie, które straciło nie tylko kierowniczkę impresaryjną, ale też koleżankę i przyjaciółkę. Miasto zawdzięcza jej wiele wydarzeń.

– Basia była związana z Centrum Kultury w Lublinie, a wcześniej z Lubelskim Domem Kultury od 1982 roku. Była to jej pierwsza praca, którą rozpoczęła zaraz

po studiach – informuje CK. – Początkowo realizowała projekty związane z ruchem amatorskim oraz różne działania impresaryjne, pracując przy organizacji Lubelskiej Premiery Teatralnej, współpracowała też z Międzynarodowym Festiwałem „Konfrontacje Teatralne”. W ciągu ostatnich lat to jednak muzyka stała się zasadniczą osią jej działalności.

Do 2021 roku Barbara Luszawska zdążyła zrealizować

12 edycji autorskiego projektu Lublin Jazz Festival, największego takiego wydarzenia w regionie. – Pojedynczych koncertów najciekawszych artystów z Polski i zagranicy, które zorganizowała dla lublinian przez te lata, nie da się łatwo zliczyć – stwierdzają jej przyjaciele z Centrum Kultury.

Luszawska była też współinicjatorką i koordynatorką wyjątkowego projektu Land Art Festival. – Wspólnie z

Jarosławem Koziałą zapraszała artystów różnych dyscyplin sztuk wizualnych z całego świata, poszukując nowej formuły dla sztuki ziemi. Wspaniałe spacerowo-wernisaże, najpierw w Zwierzyńcu, a później Bubl nad Bugiem, na długo zapadną nam w pamięci – żegna ją lubelskie CK.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 kwietnia o godz. 10 na lubelskim cmentarzu komunalnym na Majdanku.

Spektakle, wystawy i kino

KULTURA Znamy program 6. edycji festiwalu „Scena w Budowie”, który co rok ściąga do Centrum Spotkania Kultur wielbicieli teatru, kostiumów i scenografii. Tegoroczny zacznie się 5 maja wystawą poświęconą Janowi Dormanowi, twórcy Teatru Dzieci Zagłębia

Tradycyjnie podczas festiwalu przyznawana jest „Złota Kieszka”, o którą walczą najlepsze polskie spektakle minionego sezonu artystycznego. Nazwa nagrody nawiązuje do architektury przestrzeni teatralnej, kieszki scenicznej, a także do elementu ubioru. Pula nagród w tej edycji wynosi 25 tys. złotych.

– W tym roku kapituła „Sceny w Budowie” spośród 34 przedstawień zakwalifikowała do ścisłego finału osiem. Trzy z nich zaprezentujemy w Centrum Spotkania Kultur – mówi Katarzyna Sienkiewicz, dyrektor CSK.

Spektakle, które będą mogły zobaczyć lubelscy widzowie, to „Zły” Piotra Ratajczaka w wykonaniu Teatru Polskiego z Bielska-Białej, „Faust”

Teatru Wybrzeże z Gdańska w reżyserii Radosława Stępnia oraz „Robot” Marka Chodaczkińskiego (Unia Teatr Nie-możliwy).

To jednak nie wszystkie teatralne propozycje. Na finał festiwalu, 15 maja, organizatorzy planują plenerowy pokaz spektaklu „Peregrinus” Teatru KTO z Krakowa.

Na festiwalu nie zabraknie wystaw. Wspomnianą już ekspozycję „#Dorman2022” będzie można oglądać od 5 maja do 3 lipca. Jej bohaterem jest słynny twórca teatralny i eksperymentator Jan Dorman.

– To postać zwrotna, przewrotna, konfabulująca, konsternująca, czasem absurda, ekscentryczna, zaskakująca i dziwaczna. I teraz wyobraźmy sobie wystawę zbudowaną na wszystkich tych cechach – opowiada

kuratorka wystawy, Laura Sonik. – Jan Dorman staje się tutaj przestrzenią, duchem, wyobraźnią. Jest w powietrzu, na ścianach, w wirtualnym eterze, wyświetla się i brzmi.

15 maja nastąpi otwarcie wystawy studenckiej „Narcyz”. Będą to najciekawsze prace studentów siedmiu uczelni artystycznych z całej Polski. W tym roku motywem przewodnim będzie mit o Narcyzie.

– Język obrazu i instalacji to krok, by poprzez wrażliwość młodych twórców zajrzeć w pokłady tego stanu, jakim jest narcyzm. Jest on symbolem miłości własnej, znakiem egoizmu i odwrócenia się od innych osób – mówi Leszek Mądziak, dyrektor artystyczny festiwalu. – Postać zamknięta we własnym świecie z jednej

strony czuje się wszechmocna, z drugiej słaba, zakompleksiona.

Wielbiciele kina będą mogli liczyć na cykl filmowy „Oni chcą uwielbienia” o „trudnych bohaterach”. Wśród nich m.in. „Mistrz” Paula Thomasa Andersona z doskonałą kreacją Joaquina Phoenixa oraz kontrowersyjny „Dom, który zbudował Jack” Larsa von Triera.

Ważnym punktem programu będą warsztaty scenograficzne, które poprowadzi ceniona scenografka i kostiumografka Katarzyna Borkowska.

Szczegółowy program dostępny jest na stronie internetowej Centrum Spotkania Kultur. Bilety na poszczególne spektakle dostępne są w kasie CSK oraz online.

DAD

Nie zapłacimy za uchodźców

PRAWO Lublin nie będzie zwiększać opłat za wywóz śmieci mieszkańcom, którzy przyjęli do domu osoby uciekające z Ukrainy przed wojną. Chociaż stawka opłaty zależy od liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość, uchodźcy nie będą uwzględniani w rachunku



Spośród dozwolonych prawnie metod naliczania opłaty za wywóz odpadów od mieszkańców Lublin wybrał tę, która uzależnia odpłatność od liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

Mieszkańcy nie ponoszą dodatkowych opłat – podkreśla Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. Urząd Miasta jednoznacznie deklaruje, że ważniejsze jest dla niego wsparcie mieszkańców, którzy przyjęli pod swój dach uchodźców, niż „nakładanie na nich dodatkowych obciążeń finansowych”.

W Lublinie stawka miesięcznej opłaty za wywóz śmieci jest uzależniona „od liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość”. Mówi o tym uchwała Rady Miasta, która spośród czterech dozwolonych ustawowo metod naliczania opłaty (od liczby mieszkańców, od zużycia wody, od metrażu, od gospodarstwa) wybrała właśnie tę.

Ratuszowa opozycja domagała się ostatnio przyjęcia przez Radę Miasta dodatkowej uchwały, jednoznacznie mówiącej, że przyjętych pod dach uchodźców nie należy wykazywać w deklaracji, która jest podstawą do obliczania wysokości opłaty za wywóz śmieci.

– Jeśli mamy przestrzegać prawa, powinniśmy podjąć taką uchwałę – przekonywał na ostatnim posiedzeniu radny Piotr Gawryszczak, przewodniczący opozycyjnego wobec prezydenta klubu Prawa i Sprawiedliwości. – Każdy mieszkaniec w Lublinie ma obowiązek określić liczbę osób przebywających na terenie mieszkania – dowodził Gawryszczak, którego zdaniem mieszkańcy musieliby łamać prawo, przemilczając w deklaracji dodatkowe osoby z Ukrainy.

Tymczasem Ratusz zapewnia, że żadna dodatkowa uchwała nie jest potrzebna. Dowodzi, że nie każdą osobę, która mieszka pod danym adresem można uznać za mieszkańca, którego należy uwzględnić w deklaracji odpadowej.

– Osobą zamieszkującą daną nieruchomość, jak mówi Kodeks cywilny w art. 25, jest osoba, która przebywa pod danym adresem z zamiarem stałego pobytu – przekonywał miejskich radnych Zbigniew Dubiel, koordynator ratuszowego zespołu radców prawnych. – Musi być zarówno przebywanie, jak i wola stałego pobytu, więc mieszkańcy nie uiszczają opłaty w oparciu o liczbę osób przebywających pod danym adresem, a liczbę osób zamieszkujących. Oczywiście, gdyby

jakiś nasz mieszkaniec uznał, że dana osoba przebywa u niego z zamiarem stałego pobytu, to miałby obowiązek zgłosić taką osobę poprzez zmianę deklaracji.

Władze Lublina przyznają, że dodatkowi mieszkańcy oznaczają dla miasta również dodatkowe ilości śmieci do odbioru i utylizacji. – Firmy, które zajmują się zagospodarowaniem odpadów, najczęściej robią to nieodpłatnie, na nasze polecenie zabierając nadmiar odpadów z punktów pobytu – podkreśla prezydent Żuk. – Tak, jak mieszkańcy stanęli na wysokości zadania, udzielając pomocy uchodźcom, tak samo i nasze firmy zajmujące się gospodarką odpadami postawiły się do dyspozycji i nikt nie pyta o pieniądze.

Jak ma wyglądać przyszłość zieleni

PLANY Miasto zabiera się za prace nad planami zagospodarowania parków, lasów i innych przestrzeni publicznych Lublina. Do 18 maja można zgłaszać Urzędowi Miasta swoje wnioski dotyczące tego, jak należy chronić te miejsca

Prace planistów dotyczą ośmiu obszarów. Mowa o Ogrodzie Saskim, parku na Kalinowszczyźnie, parku Akademickim z częścią miasteczka akademickiego i skwerem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Na liście jest też Ogród Botaniczny UMCS wraz z terenem pod jego powiększenie, pl. Kaczyńskiego ze skwerem Dzieci z Pahlia-tua i bulwar nad Bystrzycą w rejonie ul. Muzycznej i al. Pił-

sudskiego. Wykaz zamykają dwa lasy: Stary Gaj i Dąbrowa (wraz z terenami istniejących oraz planowanych ogródków działkowych).

Ratusz zabrał się za tworzenie planów zagospodarowania tych obszarów dopiero po krytyce Najwyższej Izby Kontroli. Wytknęła ona władzom miasta, że nie zaczęły prac nad planami dla wielu terenów publicznych, dla których sporządzenie planu jest obowiązkowe

zgodnie ze studium przestrzennym uchwalonym przez Radę Miasta w 2019 r.

Po tej krytyce Rada Miasta zdecydowała w grudniu zeszłego roku o uruchomieniu procedury planistycznej, a teraz zaczął się jeden z jej wstępnych etapów, czyli zbieranie wniosków od zainteresowanych osób, firm, instytucji i organizacji. Takie wnioski można zgłaszać do 18 maja i mogą one dotyczyć każdego ze wspomnianych

na wstępie terenów. Który z nich jako pierwszy może się doczekać planu zagospodarowania?

– Wnioski dotyczące planów miejscowych są zbierane jednocześnie, ale dalszy przebieg prac będzie zależał od przebiegu poszczególnych procedur, w tym terminów pozyskania materiałów, uzyskania uzgodnień i opinii – przekazuje nam Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. (DRS)



www.dziennikwschodni.pl

R E K L A M A

LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA
MIESZKANIOWA
Lublin, ul. Rzeckiego 21

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 8³ ust. 6 Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz na podstawie § 28 ust. 1 w związku z § 29 ust. 1 i 2 statutu LSM,

ZARZĄD

Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

ZWOŁUJE

Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni

które odbędzie się w podziale na osiem części
w dniach 09 – 18 maja 2022 roku.

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia LSM w roku 2022

- Otwarcie obrad.
- Odczytanie listy pełnomocnictw.
- Wybór Prezydium.
- Przyjęcie porządku obrad.
- Wybór Komisji: Mandatowo – Skrutacyjnej, Wnioskowej, Wyborczej.
- Wybory członków Rady Nadzorczej LSM na okres kadencji 2022 – 2025.
- Sprawozdanie Zarządu z działalności w roku 2020.
- Sprawozdanie z działalności Administracji Osiedla w roku 2020.
- Sprawozdanie z realizacji wniosków zgłoszonych na Walnym Zgromadzeniu w 2019 r.
- Sprawozdanie Rady Osiedla z działalności w roku 2020.
- Sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności w roku 2020.
- Informacja Rady Nadzorczej o lustracji pełnej Spółdzielni przeprowadzonej za okres od 01 stycznia 2018 r. do 30 czerwca 2021 r.
- Dyskusja w zakresie spraw z porządku obrad.
- Podjęcie uchwał w sprawach:
 - zatwierdzenia sprawozdania finansowego Spółdzielni za 2020 r.,
 - zatwierdzenia sprawozdania Rady Nadzorczej za 2020 r.,
 - zatwierdzenia sprawozdania Zarządu za 2020 r.,
 - udzielenia absolutorium członkom Zarządu z działalności w 2020 r.,
 - pokrycia straty netto Spółdzielni za 2020 r.,
 - oznaczenia najwyższej sumy zobowiązań jaką Spółdzielnia może zaciągać corocznie,
 - oceny polustracyjnej Spółdzielni obejmującej działalność za okres od 01 stycznia 2018 r. do 30 czerwca 2021 r.
- Ogłoszenie wyników wyborów do Rady Nadzorczej na okres kadencji 2022 – 2025 odbytych na danej części Walnego Zgromadzenia.
- Sprawozdanie Komisji Wnioskowej w sprawie zgłoszonych wniosków.
- Zamknięcie obrad.

Zebrania od I do VI części Walnego Zgromadzenia LSM i VIII część Walnego Zgromadzenia LSM odbędą się w dniach od 09 do 18 maja 2022 r. w Domu Kultury LSM ul. Konrada Wallenroda 4 a w Lublinie o godz. 17:00, natomiast VII część Walnego Zgromadzenia odbędzie się w dniu 18 maja 2022 r. w siedzibie Zarządu LSM ul. Rzeckiego 21 w Lublinie o godz. 13:00.

Porządek obrad VII części Walnego Zgromadzenia LSM obejmującej grupę członków – osób prawnych nie będzie obejmował punktu 8 i 10 przedstawionego porządku obrad.

Materiały wskazane w porządku obrad, w tym sprawozdanie Rady Nadzorczej, sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni za rok 2020 zostały zamieszczone w Informatorze nr 122 oraz sprawozdania z działalności Rad Osiedli i poszczególnych Administracji Osiedli za rok 2020 zostały zamieszczone w Informatorze nr 121, które zostały dostarczone do skrynek pocztowych członków Spółdzielni w 2021 r. Informatory zostały również zamieszczone w wersji elektronicznej na stronie internetowej Spółdzielni w zakładce „Do pobrania” Informator LSM, natomiast sprawozdania z działalności Rad Osiedli i poszczególnych Administracji Osiedli za rok 2020 zostały zamieszczone w zakładce „Osiedla” Sprawozdanie z działalności za rok 2020.

Materiały sprawozdawcze, projekty uchwał wskazane w porządku obrad dostępne są dla członków w sekretariacie Zarządu ul. Rzeckiego 21. Członkowie LSM mogą zapoznać się z ww. dokumentami i uzyskać szczegółowe informacje w godzinach pracy Spółdzielni, tj. poniedziałek, wtorek, środa 7.00 – 15.00, czwartek 7.00 – 17.00, piątek 7.00 – 13.00.

Na zebranie prosimy przybyć z dokumentem stwierdzającym tożsamość.

Członkowie mogą brać udział w Walnym Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednego członka. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności. Lista pełnomocnictw podlega odczytaniu po rozpoczęciu obrad Walnego Zgromadzenia. Pełnomocnictwo winno zawierać imię i nazwisko mocodawcy oraz pełnomocnika, a także datę jego udzielenia. Niezbędny jest również wskazanie części oraz daty obrad Walnego Zgromadzenia, na którym pełnomocnik będzie reprezentował członka. Pełnomocnictwo nie może obejmować więcej niż jednej części obrad Walnego Zgromadzenia. Pełnomocnik winien okazać się dowodem osobistym przed wydaniem mandatu w celu weryfikacji osoby pełnomocnika pod kątem wyeliminowania możliwości powtórnego uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu w charakterze pełnomocnika.

Zarząd LSM informuje, że kandydatów do Rady Nadzorczej należy zgłaszać na formularzach dostępnych w sekretariacie Zarządu oraz we wszystkich Administracjach Osiedli w godzinach pracy Spółdzielni w terminie od 14 do 21 kwietnia 2022 r.

Z-ca Prezesa ds. technicznych
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
Marek Jagoda

PREZES ZARZĄDU
LUBELSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
Antoni Matuszak

Śniadanie z biskupem, pierwsze od trzech lat



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ŚWIĘTA Mam za co dziękować Bogu, wyszedłem z bezdomności – mówił nam jeden z uczestników wczorajszego spotkania w bractwie im. Brata Alberta. Z osobami bezdomnymi i ubogimi przy świątecznym stole zasiadł bp Adam Bab

Kolejka przed Kuchnią Św. Brata Alberta przy ul. Zielonej ustawiła się tuż po mszy.

Po dwóch latach przerwy, która była spowodowana pandemią, osoby bezdomne, ubogie i potrzebujące pomocy mogły zasiąść wspólnie przy wielkanocnym stole.

– Śniadanie przyszykowaliśmy na 300 osób. Jest sałatka jarzynowa, biała kielbasa, jajko w sosie tatarskim, żurek i chrzan. W sumie kupiliśmy

700 jajek – podlicza Anna Wypuszcz, szefowa kuchni. – Wielkanocny posiłek pomagało przygotować kilka osób. Zaczęliśmy już w poniedziałek.

– Na „jajeczko” przychodzę od jakichś 10 lat. Jak nic innego mi nie wypadnie, to jestem. Przed świętami uczestniczy też w rekolekcjach. Latem chodzę na piel-

grzymki – opowiadał nam pan Tomasz, który przestał być bezdomnym i stara się ogarnąć swoje życie. – Mam dwóch synów, są w rodzinie zastępczej, ale mam z nimi kontakt. Tegoroczne święta wielkanocne spędzę ze swoją dziewczyną. Pójdę też do znajomych.

– Bardzo się cieszę, że wreszcie wracamy do tradycji sprzed pandemii – mówi nam Monika Zielińska, prezeska Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta. Dla swoich podopiecznych bractwo przygotowało także 350 świątecznych paczek. – Są w nich artykuły spożywcze: kielbasa, majonez, jajka, konserwa rybna i mięsna, babka, chleb i barszcz biały, z których będzie można przygoto-

wać skromne, ale zawsze jakieś śniadanie wielkanocne. Lubelskie bractwo poza kuchnią prowadzi też Ośrodek Wsparcia dla Osób Bezdomnych, pomaga również uchodźcom z Ukrainy, którym przygotowuje gorące posiłki. Dla osób, które uciekły przed wojną, działają też dwa ośrodki: w Lublinie i Bystrzejowicach Trzecich. (AA)

Było Graffiti, będzie Zgrzyt

KULTURA We wrześniu ma ruszyć nowy lokal z koncertami rockowymi, metalowymi i hip-hopowymi oraz stand-upem. Do lokalu po dawnym klubie Graffiti przenosi się Fabryka Kultury Zgrzyt... aż z Ciechanowa

Krzysztof Kurasiewicz

Od marca 2020 roku przy al. Piłsudskiego 13 nie działo się nic. Najpierw przez pandemię koronawirusa i związane z nią obostrzenia. Później z powodu ostatecznej decyzji o zamknięciu kultowego miejsca, która zapadła w październiku ubiegłego roku.

Już wtedy lokalem interesowali się Sławek Gortat i Wiera Dąbrowska-Gortat, którzy prowadzą w Ciechanowie Fabrykę Kultury Zgrzyt. Pierwsze rozmowy na temat przeprowadzki z woj. mazowieckiego do Lublina rozpoczęły się we wrześniu 2020 r. Jednak dopiero we wtorek udało się podpisać umowę na wynajem opustoszałego lokalu.

– Klub będzie się nazywać Fabryka Kultury Zgrzyt. To kontynuacja tego samego miejsca, które prowadzimy obecnie w Ciechanowie – mówi Sławek Gortat. – To nie jest nowy klub, tylko po prostu przenosi się do Lublina.

Prowadzący lokal szukali miasta większego niż Ciechanów, mający około 40 tys. mieszkańców, żeby móc w nim rozwijać swoją



Klub Graffiti jest zamknięty już od dwóch lat

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

działalność. Oboje mają kilkadziesiąt lat doświadczenia w organizowaniu imprez i tras koncertowych dla różnych zespołów, pra-

cowali również w firmach fonograficznych.

W Zgrzycie będą gościli nie tylko koncerty. – Na pewno będą stand-upy oraz

imprezy taneczne, ale o określonej charakterystyce, na przykład klubowe z muzyką elektroniczną. Chcemy, żeby klub był czynny

przez pięć dni w tygodniu i w tym czasie zagramy imprezy o różnym charakterze, ale przede wszystkim koncerty rockowe, bo to

jest absolutne DNA tego miejsca. Będą też regularnie koncerty z pogranicza popu, hip-hopowe – wylicza Gortat.

– Mamy już konkretne pomysły na dany dzień funkcjonowania klubu: studenckie czwartki, dzień komedii czy koncerty niedzielne, z pewnością bardziej kameralne, dla wyciszenia – uzupełnia Wiera Dąbrowska-Gortat. – Chcemy kontynuować Fabrykę Kultury, stworzyć w Lublinie ten sam klimat, włącznie z przeniesieniem wystroju klubu, który mamy w Ciechanowie. Pod egidą Zgrzytu działamy już od ośmiu lat i chcemy dalej pisać jego historię.

Fabryka Kultury Zgrzyt w Lublinie ma się otworzyć dla gości we wrześniu. Do tego czasu lokal ma przejść metamorfozę. Prace będą podzielone na etapy. – Chodzi przede wszystkim o całe zaplecze techniczne dla artystów. W Graffiti nie było garderoby, ani miejsca, w którym artysta ma swój komfort – tłumaczy Gortat. Prace będą podzielone na etapy. – Na pewno zmienią się też łazienki dla publiczności. Chcemy, żeby każdy czuł się tutaj komfortowo.

Chcieli odwołania za wpisy w internecie

BIAŁA PODLASKA To była druga próba odwołania Daniela Dragana z funkcji wiceprzewodniczącego rady powiatu. Radnym PiS znów nie spodobały się jego wpisy w mediach społecznościowych. – To nie żart, ani zabawa w słowa, to szyderstwo – grzmi wicestarosta Janusz Skólimowski

Dwa lata temu, radni prawicy po raz pierwszy wystąpili o odwołanie. Wówczas poszło o wpisy na Facebooku. Na przykład takie: „Partyni koledzy winni zwolnienia dr. Haidara oburzyli się za nazwanie ich idiotami. Teraz okazuje się, że dodatkowo byli również frajerami. W ten sposób rozkłada się administrację, wojsko czy służbę zdrowia. Specjalistów zastępują partacze». Wtedy jednak Dragan przeprosił „osoby, które poczuły się urażone”, a klub radnych prawicy wycofał swój wniosek.

Teraz wpłynął kolejny wniosek dotyczący odwołania radnego z funkcji wiceprzewodniczącego. Podpisał się pod nim 6 radnych z PiS.

– Po dwóch latach sytuacja się powtarza. Daniel Dragan w dalszym ciągu prowadzi brutalny i kłamliwy atak na

Prezydenta RP, polityków Prawa i Sprawiedliwości, a także radnych powiatowych zrzeszonych w klubie PiS – czytamy w uzasadnieniu.

Spali 13. grudnia

Tym razem również chodzi o wpisy Dragana na facebookowym fanpage'u. Przykład? „Młodzi Demokraci Biała Podlaska w 40. rocznicę stanu wojennego o północy przypomnieli o tych tragicznych wydarzeniach w historii Polski. To dobry prognostyk, że ci którzy spali 13. grudnia 1981, już wkrótce usną, aby dalej nie psuć Polski”.

– Słowa obraźliwe opakowane nawet w złoto, pozostaną szyderstwem – uważa wicestarosta Janusz Skólimowski (PiS). – Swoboda wypowiedzi nie może być pretekstem to tego by nienawiść zasłaniała umysł. To przesłanie jest jasne i czytel-

ne. To nie jest żart, ani zabawa w słowa, to szyderstwo.

Daniel Dragan dostał się do rady dzięki 356 głosom. Reprezentuje komitet Porozumienie Samorządowe 2018. W przeszłości był bliskim współpracownikiem byłego posła Stanisława Żmijana (PO).

– O tym wniosku dowiedziałem się z mediów. Ale większych emocji to u mnie nie powoduje – przyznaje. – Spać bardziej nie mogę przez to, że brakuje pieniędzy w powiecie na inwestycje, że przetargi wychodzą wyższe niż w kosztorysach. Dużo bardziej przeraża mnie sytuacja, że za tonę saletry rolnicy muszą sprzedać 3,5 tony pszenicy. To są problemy, nad którymi powinniśmy debatować i je rozwiązywać.

Sprawa Jakuba Żulczyka

Dragan ocenia, że dyskusja o „mediach społecznościowych jest podgrzewa-

niem atmosfery”. – Takim przykładem może być wpis pisarza Jakuba Żulczyka, o którym tak naprawdę dowiedziałem się wówczas, gdy prokuratura zaczęła go ścigać za znieważenie prezydenta RP, którego Żulczyk nazwał „debilem”. Ale sąd go uniewinnił – przytacza Dragan. – Nie życzę nikomu źle. Wszyscy wiemy, że gdy wprowadzono stan wojenny, spokojnie spali tylko przedstawiciele służb bezpieczeństwa i komuniści, a prawdziwych opozycjonistów internowano. Dzisiaj wiele tych osób piastuje ważne funkcje publiczne. Celowo użyłem metafory z zaśnięciem i dla każdego, kto czyta książki, a nie przekazy partyjne było jasne, że chodziło o usunięcie się z życia publicznego i niewypowiadanie się na ważne tematy, a nie dzielenie społeczeństwa na lepszych i gorszych – tłumaczy radny.

Rozbijanie rady

Jednak zdaniem klubu PiS, wpisy radnego „rozbijają radę”.

– W radzie są różne ugrupowania i jako radni powinniśmy rozwiązywać problemy, starać się o pozyskanie środków, o to by realizować oczekiwania mieszkańców – uważa Skólimowski. – Sposób komunikowania wiceprzewodniczącego nie przystoi tej funkcji. Szczególnie prezydium ma łączyć, stwarzać atmosferę do pracy, a nie do złych intencji i oskarżeń.

Z kolei, radny Arkadiusz Maksymiuk (PSL) odbiera wniosek jako formę „zamakania ust radnym”. – Każdy radny ma mandat, który upoważnia do swobodnego i odpowiedzialnego wypowiedziania się. Jeśli są takie problemy, to jest sąd i może być powództwo, jeśli ktoś czuje się obrażony – stwierdza.

Wicestarosta się dziwi

Ostatecznie jednak, Daniel Dragan nie straci funkcji wiceprzewodniczącego. W tajnym głosowaniu za jego odwołaniem opowiedziało się 8 radnych, 4 było przeciw, a 9 osób wstrzymało się od głosu. Wicestarosta dziwi się, zwłaszcza tym „wstrzymującym się”.

– To oznacza, że jest wam obojętne kogo się obraża. Można innych, ale nie nas. Tak to odczytuję. My nie zgadzamy się na taką formę komunikacji – podkreśla.

Po głosowaniu Daniel Dragan podziękował wszystkim radnym, również tym „wstrzymującym się”.

– Mam nadzieję, że jeszcze wiele rzeczy zrobimy wspólnie – dodał.

W radzie powiatu białskiego 12 mandatów należy do PSL (starosta Mariusz Filipiuk również jest z PSL), 8 ma PiS, a 3 KWW Porozumienie Samorządowe.

Atakował kobiety

ŁUKÓW 39-latek zaatakował bez powodu dwie kobiety. Jedną pobił, drugą zranił ostrym narzędziem. Został zatrzymany

Do pierwszej napaści doszło we wtorek w południe w pobliżu Bulwarów nad Krzną. 27-latek została zaatakowana przez rowerzystę, który najpierw zaczął ją szarpać za ubranie, a później uderzył kilkakrotnie pięścią w głowę. Bił także wtedy, gdy przewróciła się na ziemię.

– Później jak gdyby nic się nie stało, wszedł na rower i odjechał w kierunku centrum miasta – relacjonuje aspirant sztabowy Marcin Józwik.

Do drugiego ataku doszło na ulicy Orzeszkowej.

– Do zdarzenia doszło w momencie, kiedy 72-letnia łukowianka myła okna w piwnicy budynku. Przechodzący w pobliżu mężczyzna kilkakrotnie zadał jej ciosy ostrym narzędziem, a później poszedł w kierunku torów kolejowych. Ranna kobieta poprosiła o pomoc swoich sąsiadów, ci wezwali karetkę pogotowia – dodaje Józwik.

Kilka godzin później w tej sprawie zatrzymano 39-letniego łukowianina. Policja wciąż bada okoliczności obu spraw.

(ASK)

Radny: Ten wpis to groźba

BIAŁA PODLASKA Odwołany kilka dni temu z funkcji wiceprzewodniczącego białskiej rady Robert Woźniak z Koalicji Obywatelskiej, skarży się, że grozi mu internauta. Sprawę kieruje na policję



Robert Woźniak

FOT. E.BURDA

Wskutek niespodziewanego wniosku radnych Zjednoczonej Prawicy podczas ostatniej sesji Robert Woźniak (KO) stracił funkcję wiceprzewodniczącego. Internauci żywo komentowali to na jednym z popularnych forów na Facebooku. Jeden z komentarzy szczególnie zaniepokoił Woźniaka.

– (...) było na niego zlecenie, to go zdjęli (z funkcji – przyp. red) i niech się cieszy, że tylko ze stanowiska zdjęli, a nie spotkał cięża-

rówki ze zwirem – przeczytał.

Radny przekonuje, że internauta nie jest trollem.

– Sprawy tak nie zostawię, bo dotyczy mnie bezpośrednio. To zagrożenie mi. Jakie zlecenie, kto i gdzie? – zastanawia się Woźniak i zapowiada, że skieruje sprawę na policję. – Niech służby to wyjaśnią i sprawdzą kto, za tym stoi.

Udało nam się skontaktować z internautą, który zamieścił wpis.

– Absolutnie to nie była żadna groźba, nie miałem takich intencji – przekonuje

Marian Tchórz z Białej Podlaskiej. – Inni użytkownicy forum ocenili wpis jako żart sytuacyjny, bez żadnych podtekstów. Nie rozumiem skąd u radnego taka nadinterpretacja. Mam nadzieję, że pan radny w niedługim czasie otrząśnie się z porażki, zacznie myśleć racjonalnie i angażować się dla dobra mieszkańców, pozostawiając partyjne niesnaski za sobą.

Przypomnijmy, że miejsce Woźniaka w prezydium rady zajął Marek Dzyr (ZP).

(EB)

R E K L A M A

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735),

Z A W I A D A M I A M

że na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

zatwierdzono projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany i wydano decyzję nr 297/22 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowy ul. Tyszowieckiej (planowanej drogi gminnej) na odcinku od km 0+096,99 do km 0+339,83 wraz z budową oświetlenia drogowego, sieci kanalizacyjnej deszczowej, kanału technologicznego oraz przebudową sieci elektroenergetycznej nN i SN na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę planowanej drogi gminnej ul. Tyszowieckiej	
Miasto Lublin, obręb 0046 – Zadębie III	
ark. 10	25/2, 27/4, 27/7
ark. 11	12/1, 13/1, 14/1

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0046 – Zadębie III	
ark. 10	25/2, 27/4
ark. 11	11/7

Z treścią decyzji Nr 297/22 z dnia 11 kwietnia 2022 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawienie osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiste, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie. W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej. Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

Chodzi o sprawy ostateczne

OPOLE LUBELSKIE To nic pilnego ale sprawa poważna – kolejne miejsca na pochówki. Miasto chce sporządzić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego by umożliwić powiększenie obu nekropolii – wyznaniowej i komunalnej

Agnieszka Dybek

Radni jednogłośnie podjęli uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Opola Lubelskiego „Józefowska”. Władze przyznają, że rozpoczęcie tej procedury ma związek z planami powiększania znajdujących się tu nekropolii. Parafialnej kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i komunalnej.

- Można zacząć myśleć o kolejnych miejscach na groby ale to nie jest nic pilnego. Szacujemy, że jeszcze na kilka lat wystarczy ten teren, który mamy. Oceniamy, że od chwili otwarcia cmentarza komunalnego połowa gruntu już została zagospodarowana. Jesienią były takie momenty, że klepsydr na tablicach przy cmentarzu było bardzo dużo. Podwajaliśmy ilość miejsc, jakie zwyczajowo mamy przygotowane na groby. Teraz sytuacja wróciła do normy – tłumaczy Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Opolu Lubelskim, które zarządza gminną nekropolią.

I dodaje, że jeśli gmina by powiększała swoją nekropolię, to raczej w kierunku wschodnim. - Po stronie południowej znajduje się ujęcie wody i aktualna gra-



Na cmentarzu parafialnym opłaty wprowadzono dopiero w 2020 roku, z uwagi na koszty utrzymania nekropolii

FOT. MAT. ZARZĄD CMENTARZA RZYMSKOKATOLICKIEGO PARAFII PW. WNMP W OPOLU LUBELSKIM

nica cmentarza zachowuje wymaganą przepisami odległość.

A może budynki...

Władze na tym etapie całej procedury jeszcze nie wiedzą czy będzie to cmentarz komunalny czy parafialny.

Działki wokół, przeznaczone w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego pod tereny na pochówki, są w większości prywatne.

- Dwie działki są własnością parafii dzięki czemu nie ma potrzeby robienia wyku-

pów. Teren objęty zmianami jest większy ze względu na oddziaływanie cmentarza na działki sąsiednie, takie rozwiązania wymuszają aktualnie obowiązujące przepisy. Na wyznaczonym obszarze mieliśmy kilka wniosków mieszkańców o zmianę

planu np. na zabudowę jednorodzinną lub w kwestii likwidacji drogi zewnętrznej z działki. Został też złożony wniosek przez parafię, który dotyczy możliwości lokalizowania budynków związanych z obsługą cmentarza – tłumaczy opolski urzędnicy.

Kuria zainteresowana

- Rozważamy budowę takiego obiektu w przyszłości, ale to z kolei zależy od możliwości powiększenie cmentarza – przyznaje ks. Adam Jaszc, rzecznik prasowy, wicekanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie. - Jesteśmy zainteresowani powiększeniem cmentarza parafialnego o działki, które w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego zostały przeznaczone pod ten cel. Perspektywa czasowa zależy od naszych możliwości finansowych i od woli obecnych właścicieli gruntów – dodaje wicekanclerz.

Historia parafialnej nekropolii założonej przy drodze do Annopola i Kamienia sięga czasów powstania obecnego kościoła WNMP a ten jest datowany na wiek XVII. Najnowsza korekta – powiększenie - to rok 1984. Aktualnie nie ma już terenu na nowe miejsca grzebalne.

Cmentarz komunalny powstał w Opolu Lubelskim w 2014 roku, w sąsiedztwie starego i nowego cmentarza parafii. Część komunalna jest o wiele mniejsza niż wyznaniowa. Gdy ją otwierano mówiło się o miejscu na 5500 mogił. Nadal obowiązuje tu zasada, że kupujący miejsce na cmentarzu nie wybiera lokalizacji, miejsca są oferowane sukcesywnie.

Nie żyje ks. Tadeusz Sochan - twórca maryjnego festiwalu, dobry człowiek

WSPOMNIENIE Wszystkich traktował równo – wspominają parafianie. Był wrażliwy i przyjacielski – mówią o nim kapłani. W wieku 76 lat zmarł ks. Tadeusz Sochan, wieloletni, legendarny wręcz proboszcz parafii w Górecku Kościelnym i twórca organizowanego tam przez lata Festiwalu Pieśni Maryjnej

Anna Szewc

Wiadomość o śmierci księdza szybko dotarła do jego parafian z Górecka Kościelnego, gdzie był proboszczem przez 17 lat, zanim w 2016 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Tomaszowie Lubelskim (wcześniej kierował parafiami w Honiatyczach i Łaszczówce – red.).

- Jest smutek i żal wśród wszystkich, którzy księdza znali – przyznaje Joanna Marzec, sołtys Górecka Starego i parafianka kościoła w Górecku Kościelnym.

Wspomina zmarłego kapłana jako człowieka bardzo ciepłego i otwartego. - On wszystkich traktował równo. Przemawiał do nas nie tylko z ambony, ale też wychodził do ludzi, był blisko – dodaje.

Chwali też księdza za organizację maryjnego festiwalu, który rozślał małą wioskę, ale przede wszystkim okolicznym mieszkańcom dał okazję do spotkania z wieloma sławnymi osobami.



Parafianie wspominają zmarłego proboszczą jako dobrego człowieka. Zapamiętali go też jako muzyka. Ks. Tadeusza Sochan pięknie grał na skrzypcach, co często udawadniał podczas spotkań z wiernymi

FOT. TADEUSZ SOCHAN/FACEBOOK.COM

- Ksiądz miał mnóstwo kontaktów i odwiedzało go wielu znakomitych gości, nie tylko na festiwalach, a myśmy mieli okazję zoba-

czyć ich na własne oczy. To ważne, bo wcześniej tylko w telewizji można było takich ludzi oglądać – opowiada Joanna Marzec.

- Miałem okazję poznać księdza Tadeusza przed laty. Byłem młodym kapłanem w Tomaszowie Lubelskim, a on proboszczem

w Łaszczówce. Był to niezmiernie wrażliwy i przyjacielski człowiek, cenił sobie bardzo gościnność i otwartość – wspomina zmarłego ks. Michał Maciołek, kanclerz kurii w Zamościu.

Ks. Tadeusz Sochan urodził się w 1946 roku w Grabowicy pod Sućcem. Święcenia przyjął w 1984 roku w kościele O. Kapucynów na Poczekajce w Lublinie. Był wielokrotnie doceniany. Od ministra kultury otrzymał Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, tygodnik „Niedziela” odznaczył go medalem „Mater Verbi”, a marszałek województwa tytułem „Vice-Ambasadora Województwa Lubelskiego za rok 2004”, zaś z okazji X Festiwalu Pieśni Maryjnej tytułem „Zasłużonego dla Lubelszczyzny”. Prezydent Lech Kaczyński przyznał ks. Sochanowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Duchowny otrzymał także nagrodę Fundacji „Polcul” z Australii, a od króla Cyganów i Rady Starszych na Festiwalu Kultury Romów w Głinojecku

„Złoty Tabor” za promocję kultury cygańskiej.

Duchowny zmarł we wtorek, 12 kwietnia w szpitalu w Chełmie. Msza pogrzebowa zostanie odprawiona w poświęconej środę w samo południe w kościele pw. św. Jana Nepomucena w Sućcu. Nabożeństwu przewodniczyć będzie biskup pomocniczy diecezji zamojsko-lubaczowskiej Mariusz Leszczyński. Później ks. Tadeusz Sochan spocznie na miejscowym cmentarzu.

Joanna Marzec żałuje, że pogrzeb odbędzie się daleko, bo pewnie pojedzie na niego tylko jakaś reprezentacja. Ale uzgodniła już z obecnym proboszczem, że w intencji księdza Tadeusza zostanie odprawiona gregorianka w Górecku Kościelnym.

- Śmierć człowieka to ból, ale tak sobie myślę, że moment, w którym Pan Bóg powołał księdza do siebie jest symboliczny. To przecież Wielkanoc, czas zmartwychwstania Jezusa – ocenia Joanna Marzec.

Nie jestem archeologiem, nie jestem czarodziejem

ROZMOWA z Adamem Fimiarem, pełniącym obowiązki dyrektora Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu

*** Minęły już dwa tygodnie odkąd kieruje pan szpitalem. Poznał go pan?**

– Nie, to zdecydowanie za mało, aby zapoznać się z funkcjonowaniem tak dużej placówki medycznej. Myślę, że będę mógł powiedzieć, iż znam szpital za jakiś miesiąc. Chcę poznać każdą z komórek, zaczynając od części „białej”, czyli pracy personelu medycznego, przez pozostałe, mające również ogromny wpływ na funkcjonowanie całości. Dopiero wtedy będę mógł zacząć myśleć o podejmowaniu decyzji, które pozwolą na rozwiązanie istniejących problemów.

• Ale przez te kilka dni chyba nie siedział pan wyłącznie w swoim nowym gabinecie. Coś pana zdołało zaskoczyć?

– O tak, na plus. Bardzo pozytywnie zaskoczyli mnie ludzie. Chce się im pracować. Ale zorientowałem się, że od swojego szefa oczekują klarownych decyzji i działań, wskazania kierunków, które mogłyby pomóc w rozwiązaniu problemów kadrowych. Nie mam czarodziej-skiej różdżki, byłbym szaleńcem

obiecujać, że wszystko będzie idealnie. Ale na pewno dołożę wszelkich starań, aby było jak najlepiej. Już na początku zapowiedziałem, że drzwi mojego gabinetu są zawsze otwarte, a ja jestem otwarty na wszelkie opinie, także te krytyczne. Uważam, że dzięki uczciwym rozmowom można wiele osiągnąć.

• A jakie problemy już pan zauważył?

– Pierwszym, z którym musimy sobie na pewno poradzić priorytetowo to wznowienie działalności zawieszonego oddziału neurochirurgii. Bo teraz on po prostu stoi pusty. Mamy 4 lekarzy, potrzeba co najmniej 6-7. Specjalistów z tej dziedziny nie ma w Zamościu, musimy ich znaleźć w innych ośrodkach. I nie jest tajemnicą, że zasadnicza w tej kwestii będzie sprawa porozumienia się co do wysokości wynagrodzeń.

• A co z pediatrią? Poprzednia dyrektorka nie zdołała uruchomić oddziału.

– To trudna kwestia. Mamy wyznaczoną wstępną lokalizację pod pediatrię, a także plan co do miejsc, w którym oddział miałby dzia-



FOT. ANNA SZEWC

łać docelowo. Jest potencjał. Ale problem to nie baza, tylko ludzie. Jestem już po rozmowach z lekarzami, mam jeszcze kilka kartek z nazwiskami i kontaktami do kolejnych. Jednak skompletowanie zespołu jest wyzwaniem. Musimy mieć co najmniej trzech lekarzy na stałe i mniej więcej tylu samo na

dyżury. Moim marzeniem byłoby, gdyby udało się tę kwestię doprowadzić do finału w ciągu 4-5 miesięcy. To bardzo optymistyczny, ale realny termin.

• Żeby zatrudniać specjalistów, jak sam pan przyznał, trzeba im zaoferować odpowiednie pieniądze. Tymczasem pańska

poprzedniczka rozpoczęła swoje szefowanie w szpitalu od zapowiedzi restrukturyzacji i cięć pborów.

– Nie jestem archeologiem, nie chcę rozmawiać o przeszłości. Nie jest tajemnicą, że wisi nad nami bicz w postaci naprawdę dużego długu. Mamy zobowiązania wymagalne, które musimy pokrywać, by zapewnić szpitalowi ciągłość dostaw i usług. To w obecnej sytuacji wyzwanie. Ale nie planuję w związku z tym żadnych obniżek pensji pracowników.

• Więc może podwyżki?

– Te zapowiedziane, ministerialne mają obowiązywać od 1 lipca. Jak duże będą w poszczególnych grupach, dowiemy się po publikacji rozporządzenia. Niczego więcej nie mogę obiecać. A jeśli szpital będzie realizował kontrakty i się bilansował, to na pewno żadnych pieniędzy nie zostawię dla siebie. Na pewno postaram się w przyszłości wypracować jakiś system motywacyjny. Jednak o tym będziemy mogli rozmawiać dopiero za jakiś czas.

ROZMAWIAŁA ANNA SZEWC

Staw jak nowy

BARANÓW Większość prac przy budowie nowego skweru przy ul. Stawowej dobiegła końca. Najważniejszym zadaniem była rewitalizacja stawu wraz z budową pomostu widokowego. Wcześniej powstała nowa ulica. Brakuje już tylko trawy i ozdobnych roślin

Radosław Szczęch

Zaniedbany przez lata teren pomiędzy ul. Rynek i ul. Stawową w Baranowie został zrewitalizowany. Zbiornik wodny doczekał się regulacji i utwardzenia brzegów. Powstał też pomost widokowy. Pierwotnie planowano również postawienie fontanny, ale zabrakło na nią pieniędzy. Dookoła stawu powstał za to nowy skwer z parkowym oświetleniem, alejkami spacerowymi i ławeczkami. Posadzono szereg drzew, a całość uzupełnią nasadzenia roślin ozdobnych. Docelowy wygląd skwer ma zyskać za kilka miesięcy, gdy całość się zazieleni, a na jednym z brzegów stawu urosnie trzcina.



W centrum Baranowa powstał nowy skwer wypoczynkowy z niewielkim zbiornikiem wodnym

FOT. RS

Rewitalizacja obszaru kosztowała 612 tys. zł, z czego 360 tys. zł sfinansowano z funduszy unijnych. Za wykonanie odpowiadała firma LX Complex, która zajęła się również przebudową położonej obok, 190-metrowej ul. Stawowej, co pochłonęło kolejne 323 tys. zł. Droga ma już nową nawierzchnię z kostki i miejsca postojowe. To jednak nie koniec zmian.

– Przy stawie chcemy postawić nowy plac zabaw

dla dzieci oraz plenerową siłownię. Szacujemy, że na obydwie zadania będziemy musieli przeznaczyć ok. 150 tys. zł. Będziemy starali się uzyskać na ten cel unijną dotację – zapowiada Mirosław Grzelak, wójt Baranowa.

W gminnych planach jest też zasypanie fragmentu rowu melioracyjnego prowadzącego do stawu. Ze względów bezpieczeństwa na niewielkim odcinku przecinającym skwer, ciek miałby formę schowanego pod ziemią przepustu. Zadanie nie będzie drogie, ale ze względu na przepisy, wymaga uzyskania pozwolenia wodnoprawnego, akceptacji „Wód Polskich” oraz władz powiatu puławskiego.

W piwnicach galeria fotografii

BIAŁA PODLASKA W odnowionych piwnicach magistratu można oglądać niezwykłą wystawę zdjęć znanego fotografa Adama Trochimiuka

Ewelina Burda

Pomieszczenia, które przez lata były nieużytkowane, oficjalnie otwarto.

– Ten projekt jest częścią szerszej rewitalizacji w mieście – mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Budynek magistratu powstał w 1835 roku.

– Jeszcze 30 lat temu w tych piwnicach znajdowała się restauracja. Ale potem pomieszczenia uległy degradacji – przyznaje prezydent i mówi o zmianach: – Zachowaliśmy i odrestaurowaliśmy sklepienia łukowe. Piw-



Piwnice magistratu już otwarte. Można tu oglądać wystawę zdjęć Adama Trochimiuka

FOT. E. BURDA

nice będą służyć funkcjom społecznym i kulturalnym, spotkaniom z mieszkańcami.

Do 22 kwietnia można tu oglądać wystawę fotografii „Tamten świat” autorstwa Adama Trochimiuka. Fotograf zmarł 6 kwietnia 2021 roku po wielu tygodniach walki z koronawirusem. Miał 68 lat.

Jego żona, Barbara mówi, że mąż nigdy nie miał parcia na szkło.

– Gdy go nazywałam „artystą”, to śmiał się, że jest tylko rzemieślnikiem i wyrobnikiem. Pewnie tam, gdzieś

w górze jest zaskoczony tym, co teraz się dzieje, bo nigdy nie zabiegał o tytuły – uważa. Chociaż minął rok od jego śmierci, trudno jest jej się pogodzić ze stratą. – Był dobrym człowiekiem, mężem, ojcem, dziadkiem, uwielbiał swoje wnuczki. Ciężko się przyzwyczaić, że go nie ma, bo po południu gdy wracał z pracy, zawsze włączał swoją muzykę, zapalał fajeczkę i siadał do zdjęć. Przenosił je na nowoczesne nośniki. Teraz jest cisza, która dobija.

Miłość do fotografii zaszczerpił w nim ojciec, który

prował kółko fotograficzne w miejscowym liceum.

– Praktycznie nie mamy wspólnych zdjęć, może kilka tylko znalazłam, bo on zawsze stał po drugiej stronie aparatu – opowiada pani Barbara. Dodaje, że archiwum męża przekazał miastu. – Pewnie jest milion tych klatek. To ponad 40-letni dorobek, a więc bogactwo miejsc i ludzi, których już nie ma. Lubiał chwycić chwilę. Czasami mało ważne, a potem okazywało się, że jednak warto uwiecznienia – zauważa.

Otyłość można i da się leczyć



Często z otyłością wiążą się kłopoty emocjonalne lub depresja

FOT. PIXABAY

ZACISKANIE PASA Otyłość to poważna choroba, która rozwija się z powodu splotu różnych czynników. Na szczęście należy i da się ją leczyć. O dostępnych metodach, także farmakologicznych, opowiada kardiolog prof. Artur Mamcarz, kierownik III Kliniki Chorób Wewnętrznych i Kardiologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

• **W ubiegłym roku powstało Polskie Towarzystwo Leczenia Otyłości. Proszę opowiedzieć jaki jest jego cel.**

– To inicjatywa specjalistów, którzy widzą, jak dużym problem zdrowotnym jest otyłość. Chcemy, aby zaczęto mówić więcej o otyłości jako o problemie medycznym i o możliwościach jego rozwiązania.

Trzeba sobie bowiem jasno powiedzieć, że otyłość to choroba, która ma swój numer statystyczny w Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób, a wciąż przez wiele osób traktowana jest jako pewien defekt estetyczny. Tymczasem według nowej definicji to choroba, która wiąże się nie tylko z nadmiarem tkanki tłuszczowej, ale też poważnymi powikłaniami, które obniżają jakość życia i skracają je. Otyłość jest porównywalna do najpoważniejszych przewlekłych chorób kardiologicznych, neurologicznych, psychiatrycznych czy onkologicznych, dlatego czas już zacząć stawiać jej rozpoznanie czy przy okazji pobytu pacjenta w szpitalu, czy wizyty w gabinecie lekarza rodzinnego.

• **Jakie powikłania niesie ze sobą otyłość?**

– W obszarze najbardziej mi bliskim, czyli w kardiologii, oznacza znacząco wyższe ryzyko wystąpienia zaburzeń gospodarki lipidowej – prawie wszyscy otyli pacjenci mają dyslipidemię, a także nadciśnienie. Proces zapalny, który temu towarzyszy, powoduje, że bardziej prawdopodobna jest miażdżycy a jej

powikłania w postaci zawałów i udarów.

• **Stygmatyzacja otyłości nie sprzyja odchudzaniu.**

– Gdy pacjent ma już czynniki ryzyka, to prawdopodobieństwo wystąpienia niewydolności serca jest zdecydowanie wyższe niż u pacjentów nieotyłych. Częstsze są też zaburzenia rytmu, na przykład napady migotania przedsionków, co wiąże się z różnymi mechanizmami, między innymi z powiększeniem komory, zmianami strukturalnymi serca, ale także z bezdechem sennym, który jest problemem z pogranicza kardiologii, diabetologii, pulmonologii. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, że bezdechem sennym zajmuje się niewiele osób. A wiemy, że pogarsza on jakość życia, bo determinuje gorszą jakość snu, co wymusza potrzebę przyjmowania większej ilości kalorii i tak napędza się błędne koło.

Otyłość generuje także problemy w wielu innych, wydawałoby się odległych obszarach, jak np. dysfunkcje seksualne.

Jako ciekawostkę opowiem o badaniu, z którego wynika, że osoby z otyłością częściej się rozwodzą i choć „obwiniano” za to chrapanie związane z bezdechem sennym, to okazało się, że to kwestia zaburzeń seksualnych, które są pokłosiem otyłości.

• **Dużo tych problemów...**

– Dochodzą do nich też takie jak to, że wykonanie każdego badania diagnostycznego u osoby otyłej jest trudniejsze: począwszy od badania echokardiogra-

ficznego, przez rezonans magnetyczny, tomografię komputerową, aż po badania inwazyjne, bo kardiologia interwencyjna wymaga na przykład określonej wielkości stołu dla takiego pacjenta. Oczywiście jesteśmy w stanie temu sprostać, ale bywa, że to poważne utrudnienie. Dodatkowo u pacjentów otyłych zwiększa się ryzyko powikłań zakrzepowo-zatorowych. I wreszcie – otyłość to także jest czynnik ryzyka przedwczesnego zgonu.

• **Wygląda na to, że była duża potrzeba powołania takiego towarzystwa...**

– Tak. Dodatkowo musimy sobie uzmysłwić, że to wszystko, o czym już mówiliśmy, generuje kolejne problemy. Bo np. jeśli pacjent miał zawał, najczęściej wymaga rehabilitacji, a ta w przypadku osób otyłych jest trudniejsza i niesie za sobą więcej wyzwań, a do tego jest ryzykowna w kontekście powikłań związanych z aktywnością ruchową w czasie rehabilitacji.

Problemów są więc dziesiątki. Ideą powołania tego towarzystwa było zainteresowanie problemem lekarzy różnych specjalności i skupienie ich w jednym miejscu: diabetologów, hipertensjologów, kardiologów, gastrologów, hepatologów, endokrynologów, lekarzy zaburzeń seksualnych, które są pokłosiem otyłości, czy dietetyków, fizjoterapeutów, psychologów.

Leczenie otyłości to proces, który wymaga wsparcia na wielu płaszczyznach. W takim zespole nie powinno zabraknąć także pediatrów, bo pandemia przyspieszyła tycie dzieci i młodzieży,

a także ginekologów, bo zauważamy, że otwiera się nowy obszar wymagający zaopiekowania, mianowicie związane z otyłością zaburzenia płodności. Okazuje się bowiem, że jeżeli waga przekracza pewną granicę, dysfunkcje hormonalne sprawiają, że pojawia się zespół policystycznych jajników i prawdopodobieństwo zajścia w ciążę drastycznie maleje.

• **Jaką rolę w leczeniu otyłości mogą odegrać lekarze rodzinni?**

– Oni są na pierwszym froncie, bo to do nich najczęściej trafiają ci pacjenci i do nich potem wracają z nowymi rozpoznaniem i zaleceniami terapeutycznymi, w których realizacji może pomóc właśnie lekarz rodzinny. Powinien być wsparciem i motywatorem, czasem kontrolerem. Jest wiele projektów, które służą aktywizowaniu osób z nadwagą i pomóc w tym mogą właśnie lekarze rodzinni.

• **Ostatnio pojawiły się nowe możliwości leczenia otyłości.**

– Leczenie otyłości to po pierwsze właściwe modele żywienia z ograniczeniem kalorii plus aktywność fizyczna oraz działania behawioralne, czyli wsparcie psychologa. Do tego często konieczne jest dołączenie farmakoterapii. Tutaj mamy absolutny przełom, jeśli chodzi o leczenie tej choroby. Są to leki, które wpływają na oś inkretynową (szlak pomiędzy hormonami wydzielanymi w jelicie cienkim a trzustką wydzielającą insulinę – red.). Mamy wśród nich trzy nowoczesne leki: semaglutyd, dulaglutyd i liraglutyd. Ten ostatni ma już od

dłuższego czasu dodatkową rejestrację w większej dawce do leczenia otyłości.

Przebojem najbliższego czasu będzie zapewne semaglutyd, który – podawany w ampułko-strzykawkach – może być stosowany raz w tygodniu. Ten lek jest od niedawna zarejestrowany także do leczenia otyłości. Jak wynika z badań, leki te nie wpływają wyłącznie na masę ciała, ale korygują wiele innych zaburzeń, w tym wysokość ciśnienia, poziom lipidów, proces zapalny – a to bardzo konkretnie przekłada się na śmiertelność.

Od pewnego czasu w leczeniu otyłości mamy też do dyspozycji połączenie dwóch preparatów, które działają na centralny układ nerwowy, czyli bupropionu i naltreksonu w jednym leku. Warto powiedzieć, że dynamicznie rozwija się także chirurgia otyłości, która dla niektórych pacjentów jest właściwym rozwiązaniem.

• **Od czego zależy, że jedni tyją a drudzy nie?**

– Zbyt duża waga wynika z niebilansowanej energii pomiędzy ilością przyjmowanych kalorii, a ich wydatkowaniem, czyli krótko mówiąc jemy więcej niż spalamy. Bardzo często jest to związane z zaburzeniami osi hormonalnych. Pacjentowi bardzo trudno sobie z tym poradzić bez pomocy lekarza, dietetyka, psychologa. Kłopot polega też czasem na tym, że dla wielu osób nadwaga czy otyłość to wyłącznie problem z doбором garderoby. Tymczasem to coś o wiele poważniejszego i trzeba do tego podejść jak do przewlekłej, poważnej choroby, która ma wiele

powikłań i związana jest ze skróceniem życia.

Warto wspomnieć także o tym, że ośrodki głodu i sytości znajdują się w podwzgórzach i zdarza się, że gdy dochodzi do ich uszkodzenia, zaburza się regulacja głodu i sytości, co prowadzi do nadmiernego apetytu.

Przyczyną takiego stanu mogą też być zaburzenia endokrynologiczne lub kłopoty z florą jelitową. Często z otyłością wiążą się kłopoty emocjonalne lub depresja, z napadami objadania mamy do czynienia w bulimii, czyli żarłoczności psychicznej. Przyczyn może być więc sporo.

Jeśli chodzi o geny otyłości, są one wciąż poszukiwane, choć znane są już niektóre jego warianty. Oczywiście istnieje coś takiego jak szeroko rozumiana skłonność genetyczna – każdy może zaobserwować to w swoim otoczeniu: niektórzy jedzą mnóstwo i nie tyją, a inni są nieustająco na diecie i nie mogą sobie poradzić z nadmiernymi kilogramami. Jednak na razie nie znamy dobrze przyczyny tych różnic.

MONIKA WYSOCKA, ZDROWIE.PAP.PL

PROF. DR HAB. MED. ARTUR MAMCARZ, KARDIOLOG

Jest kierownikiem III Kliniki Chorób Wewnętrznych i Kardiologii Wydziału Lekarskiego WUM. Pasjonat medycyny sportowej. Jest członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Medycyny Stylu Życia, zarządu Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości, oraz Komisji Medycznej PKOL. Autor licznych opracowań monograficznych z zakresu kardiologii. Współredaktor kompleksowego opracowania monograficznego „Otyłość i jej powikłania – praktyczne zalecenia diagnostyczne i terapeutyczne”.

Zaburzenia snu: uważaj na pułapki samoleczenia

Najczęściej nie ma jednej przyczyny zaburzeń snu. Skoro wiele czynników wpływa na to, jak (nie) śpimy, leczenie zaburzeń snu musi obejmować wiele obszarów zdrowia i stylu życia. Prof. Adam Wichniak – psychiatra zajmujący się m.in. medycyną snu – przestrzega przed samoleczeniem i zachęca do odpowiedniej aktywności sprzyjającej nocnemu odpoczynkowi.

Przyczyny zaburzeń snu

Zdaniem prof. Adama Wichniaka – kierownika III Kliniki Psychiatrii Instytutu Psychiatrii i Neurologii oraz posiadacza certyfikatu Polskiego Towarzystwa Medycyny Snu – poprzednie podejście do etiologii zaburzeń snu, w której rozróżniało się przyczyny „organiczne i nieorganiczne”, wynikało m.in. z tego, że eksperci chcieli, by lekarze pamiętali o stanie emocjonalnym pacjenta w sytuacji, gdy zgłasza im problemy ze snem.

– Chodziło o to, by nie poszukiwali wyłącznie przyczyn problemów ze snem – nazwijmy to – somatycznych, organicznych – ale by pamiętali, że do zaburzeń snu może dojść także wtedy, gdy nie ma uszkodzenia w obrębie układów czy narządów, że mogą się one pojawić w sytuacji napięcia emocjonalnego albo procesów czynnościowych – wyjaśnia.

Bo też prawdą jest, że często zaburzenia snu rozwijają się, a raczej – współwystępują – z wieloma chorobami, takimi na przykład jak otyłość, depresja, problemy hormonalne, choroby neurologiczne, zespoły bólowe. I prawdą jest też, że czynnikiem wyzwalającym może być na przykład stan napięcia wywołany choćby problemami w pracy.

Profesor zaznacza jednak, że postęp wiedzy, rozwój narzędzi diagnostycznych, w tym tych obrazujących pracę mózgu wykazał, że zaburzenia snu mają genezę wieloczynnikową, a w przypadku tych, co do których sądzono, że mają podłoże psychogenne, okazało się, że stres pewnie istniejące zaburzenia może po prostu nasilać.

PODZIAŁ ZABURZEŃ SNU

Bezsennność (zbyt mała ilość snu);
Hipersomnia (za duża ilość snu);
Parasomnia (sen zaburzony nieprawidłową aktywnością, której najczęściej pacjent nawet nie pamięta);
Zaburzenia oddechowe w czasie snu (np. bezdech senny);
Zaburzenia ruchowe w czasie snu (np. zespół niespokojnych nóg).

Diagnoza zaburzeń snu: teoria a praktyka

Profesor wskazuje, że – w uproszczeniu – wcześniej postępowanie lekarza w razie problemów ze snem u pacjenta szło dwoma torami: albo koncentrował się na problemie ze zdrowiem psychicznym (np. na depresji czy zaburzeniach lękowych i leczył depresję czy zaburzenia lękowe, sądząc, że wraz z ich ustąpieniem problemy ze snem także znikną), albo jego działania ogniskowały się na tzw. chorobie somatycznej (np. nadczynności tarczycy).

– Snem samym w sobie zajmowano się dopiero wtedy, gdy leczenie zaburzeń psychicznych i chorób somatycznych nie prowadziło do jego poprawy – dodaje.

A niestety bywa często tak, że tzw. leczenie choroby podstawowej nie poprawi jakości snu. – Często jesteśmy w stanie wyleczyć lub trzymać pod kontrolą problem pierwotny, jak na przykład nadczynność tarczycy, ale problem ze snem pozostaje, bo pacjent nie wrócił do swojego stylu życia i rytmu dnia i nocy sprzed choroby – zwraca uwagę ekspert.

Mechanizm jest w sumie prosty, a wynika z prób adaptacji do problemów ze snem. Jak wyjaśnia prof. Wichniak, na przykład osoby, które cierpią z powodu bezsenności, często zaczynają wydłużać czas spędzany w łóżku i wprowadzają oszczędzający tryb życia – w końcu są zmęczone i niewyspane. W rezultacie zaburzenia snu... narastają zamiast zniknąć. Na czym wówczas powinna polegać interwencja?

– Bardzo często na tym etapie pomaga zwrócenie uwagi na coś, co nazywamy higieną snu, czyli zwiększenie aktywności w ciągu dnia i ograniczeniu czasu spędzanego w łóżku. Ważna jest też edukacja, która pomaga zmniejszyć lęk przed bezsennością. Dopiero taka prosta interwencja, połączona z uregulowaniem funkcjonowania i a

tarczycy, jeśli mamy na przykład pacjenta z nadczynnością tarczycy, pozwala na powrót do prawidłowego snu – mówi.

W przypadku podejrzenia niektórych zaburzeń snu konieczna jest pogłębiona specjalistyczna diagnostyka, np. neurologiczna, jak w przypadku zespołu niespokojnych nóg, pulmonologiczna, jak w bezdechu sennym czy kardiologiczna w przypadku zaburzeń rytmu serca. Teraz, niestety, taka poprawna diagnostyka zaburzeń snu jest często niemożliwa w ramach opieki finansowanej przez Naro-

dowy Fundusz Zdrowia albo konieczne jest kierowanie pacjenta do różnych ośrodków na badania cząstkowe.

Prof. Wichniak wyjaśnia, że poszukując przyczyn problemów ze snem pacjenta lekarz powinien rozpocząć diagnostykę (przy czym wywiad jest jej bardzo istotną częścią), sprawdzając pięć obszarów, które mają wpływ na jakość nocnego odpoczynku:

Stan emocjonalny pacjenta; zdrowie ogólne (czyli czy na przykład nie ma chorób przewlekłych czy ostrych); przyjmowane leki i substancje (takie jak nikotyna, alkohol czy

inne substancje psychoaktywne); styl życia; pierwotne zaburzenia snu, jak np. bezdech senny.

Niestety, wiele osób, doświadczając problemów ze snem, sięga po bardzo szkodliwe sposoby. I na przykład, w razie doświadczania utrudnionego zasypiania, sięga po alkohol. Ten, faktycznie, może pomóc w zaśnięciu, ale to droga na manowce, bo zamiast zaradzić problemowi, problem pogłębi (alkohol bardzo źle wpływa na jakość snu), a może dodać kolejnych. Lepiej też na własną rękę nie przyjmować suplementów diety.

Zaburzenia snu: kiedy do specjalisty?

– Osoby, które przez okres co najmniej trzech miesięcy mają problemy ze snem, powinny mieć możliwość konsultacji ze specjalistą zajmującym się medycyną snu – uważa profesor Wichniak.

Przestrzega przed sięganiem na własną rękę po niesprawdzone metody w takiej sytuacji. – Jeśli dojdzie do zaburzeń snu, należy korzystać z właściwych metod diagnostycznych i właściwych metod leczenia. Chodzi mi o to, że jeśli ktoś chrapie i jest otyły, powinien przejść diagnostykę w kierunku bezdechu sennego.

Jeśli ktoś cierpi z powodu bezsenności i trwa to dłużej niż trzy miesiące, to wiara, że przy pomocy leków czy, co gorsza, przy pomocy alkoholu, uda się to wyregulować, jest pułapką.

Tak złożonego procesu jak sen nie da się regulować tylko chemicznie – przestrzega specjalista.

Wskazuje, że w takiej sytuacji konieczne jest m.in. skorzystanie z programów terapii poznawczo-behawioralnej.

– Z kolei jeśli ktoś ma zaburzenia rytmu snu, czyli zasypia łatwo, ale w ciągu nocy wybudza się, albo ma kłopoty ze wstaniem rano, należy skorzystać z całonocnych programów wpływających na rytm aktywności, ale też zmieniających rytm życia poprzez właściwą ekspozycję na światło, na ciemność i ewentualnie stosowanie dodatkowo melatoniny. W sytuacjach, gdy istnieją patologie ruchowe w czasie snu, jak na przykład w zespole niespokojnych nóg, konieczna jest szczegółowa diagnostyka neurologiczna – tłumaczy.

Nie jest przypadkiem, że współczesna wiedza wyodrębniła zaburzenia snu jako osobną kategorię diagnostyczno-terapeutyczną. Warto o tym pamiętać i nie szukać dróg na skróty.

Prof. Wichniak podkreśla, że zdecydowanie łatwiej jest zapobiegać zaburzeniom snu niż je leczyć, a niestety, współczesny styl życia nie sprzyja higienie snu. Nic dziwnego, że problem narasta i szacuje się, że obecnie z zaburzeniami snu boryka się nawet 40 proc. dorosłej populacji.

PODSTAWOWE ZASADY HIGIENY SNU

1. regularny tryb życia, czyli m.in. chodzenie spać i wstawanie o tych samych porach wieczorem i rano;
2. unikanie używek,
3. niepodejmowanie wieczorem aktywności, które wybudzają (a takimi są na przykład korzystanie z ekranów smartfonów czy komputerów),
4. odpowiednia dawka aktywności fizycznej w ciągu dnia;
5. zaciemnienie sypialni;
6. „niezarywanie” nocy;
7. prawidłowa dieta;
8. leczenie chorób przewlekłych zgodnie ze wskazaniami lekarza.

Szacuje się, że obecnie z zaburzeniami snu boryka się nawet 40 proc. dorosłej populacji
FOT. PIXABAY

GM-SN-I.6840.47.2021

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 14 kwietnia 2022 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie w pobl. ul. Narcyzowej przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in880

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735 ze zm.),

Z A W I A D A M I A M ,

że na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie**

**zatwierdzono projekt zagospodarowania terenu i projekt
architektoniczno - budowlany**

oraz wydano decyzję nr 280/22

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa drogi gminnej nr 113020L – ul. Berylowej w Lublinie na odcinku od ul. Kryształowej do ul. Jantarowej, rozbudowa odcinka drogi gminnej nr 113027L – ul. Onyksowej oraz przebudowa odcinków drogi gminnej nr 113023L – ul. Jantarowej i przebudowa odcinków drogi gminnej nr 113026L – ul. Kryształowej, a także budowa i przebudowa oświetlenia drogowego, budowa i przebudowa sieci kanalizacji deszczowej oraz budowa kanału technologicznego, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę drogi gminnej nr 113020L – ul. Berylowej	
Miasto Lublin, obręb 0070 - Węglinek	
ark. 2	18/5, 18/6
ark. 4	52/1, 52/9
ark. 5	56/34, 54/2, 56/28, 56/12, 56/21, 57/14, 58/3, 60/3, 62/3, 65/3
Miasto Lublin, obręb 0027 – Rury Bonifratskie	
ark. 12	19/2, 21/3, 22/10, 23/5, 25/4, 27/2, 29/3, 30/14, 29/1, 30/4, 33/2, 34/2
pod rozbudowę drogi gminnej nr 113027L – ul. Onyksowej	
Miasto Lublin, obręb 0027 – Rury Bonifratskie	
ark. 12	51/1, 34/6, 34/4

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi gminnej nr 113023L – ul. Jantarowej	
Miasto Lublin, obręb 0070 - Węglinek	
ark. 2	11/6
ark. 5	56/14

pod przebudowę drogi gminnej nr 113026L – ul. Kryształowej	
Miasto Lublin, obręb 0027 – Rury Bonifratskie	
ark. 12	30/6, 33/4
Miasto Lublin, obręb 0070 - Węglinek	
ark. 5	56/20

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0070 - Węglinek	
ark. 5	56/22

pod budowę i przebudowę zjazdów	
Miasto Lublin, obręb 0027 – Rury Bonifratskie	
ark. 12	51/2

Z treścią decyzji Nr 280/22 z dnia 07 kwietnia 2022 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in873

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

029022L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel. 503034634.

033022L01-A

RÓŻNE



Zamów
ogłoszenie drobne w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

ogłoszenia

PRACA w Niemczech

dla kobiet, mężczyzn i par
*Zapewniamy: transport, zakwaterowanie.
Nie wymagany jęz. niemiecki*

**PREMIE
DO
250 EURO**

www.remax-praca.pl

727 010 118

045822L01-A

TJ2477

HURTOWNIA Rowerów Części
Ogumienia ZEN-POL Hurt
Detal zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

036322L01-A

TURYSTYKA

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni
od 949 zł/os., Stegna –
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

004222L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

019722L01-A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
Uczestniczymy w programie
„Czyste powietrze”. tel. 506-
123-602, 506-123-604.

037322L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
**szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

013222L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

040422L01-A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202022L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne
tel. 81
46 26 820**

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, poglębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in19626

dziennik Wschodni .pl

**Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim**

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

**masz
firmę?**
Zamów
**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl



uw.zajawki/bi0015

Derby dla Górnika

PIŁKA NOŻNA KOBIET Górnik Łęczna pokonał Perły Lublin w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorek U-15

Mecz odbył się na sztucznej płycie w Łęcznej i toczył się pod dyktando gospodyń. Ekipa Mai Osińskiej wygrała 2:0, a bohaterką zawodów została Maja Wypych. Młoda futbolistka dwa razy trafiła do siatki Perel – najpierw w 33, a później w 59 min. Po tym zwycięstwie Górnik ma 9 pkt i przesunął się na 3 miejsce. Do prowadzących zawodniczek Resovii Rzeszów łączniarki tracą 4 pkt. Perły są z kolei na 6 miejscu. Lublinianki na razie zgromadziły tylko 3 pkt.

Warto wspomnieć, że we wtorek swój mecz w ramach eliminacji mistrzostw świata rozgrywała reprezentacja Polski. Biało-Czerwone przegrały na wyjeździe z Norwegią 1:2 i pożegnały się z marzeniami o awansie na mundial. Jedyne goła dla naszej reprezentacji zdobyła Nikola Karczewska. Na tę rywalizację powołane zostały Weronika Kaczor i Klaudia Lefeld. Obie piłkarki Górnika Łęczna nie pojawiły się jednak na murawie obiektu w Oslo. (KK)

Osiągnęli swój cel

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO Pracowity weekend WinPlay, który zapewnił sobie piąte miejsce

Niemal wszystko w rozgrywkach Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego jest już jasne. Tydzień po Świętach Wielkanocnych dojdzie do wielkiego finału ligi, w którym zmierzą się ekipy 4-tego Piętra i The Reds Iglo-Klima. Pierwszy mecz wygrał aktualny lider rozgrywek różnicą 14 pkt. Jeżeli więc „czerwoni” myślą o tytule, to powinni zwyciężyć w rewanżu różnicą minimum 15 pkt. Niemniej ciekawie było w dolnych rejonach grupy walczącej o miejsca 1-6. Tam bardzo pracowity weekend miał WinPlay, który rozegrał aż 2 spotkania. Najpierw w sobotę zmierzył się z Piątym Faulem. Przez trzy kwarty mecz był bardzo wyrównany, ale w ostatniej odsłonie górę wzięło kilka lat mniej graczy Piątego Faulu, którzy wygrali 52:46. W ich szeregach brylował Nikodem Koszałka, który zdobył 21 pkt. Świetne spotkanie zaliczył także Marek Bielak, który dołożył 18 pkt. Dzień później WinPlay rywalizował z Lancetem, a stawką tego

spotkania było 5 miejsce. Ostatecznie przypadło ono tej pierwszej ekipie, która wygrała 60:53. Mecz był popisem Pawła Bryłowskiego, który zdobył aż 17 pkt. 3 „oczka” mniej dołożył Jakub Trociewicz. Najlepszym graczem spotkania był jednak Grzegorz Kokowicz. Podkoszowy Lancetu zdobył aż 19 pkt.

(KK)

Grupa walcząca o miejsca 1-6:
The Reds Iglo-Klima – Lancet 109:61 ● Piąty Faul – WinPlay 52:46 ● Symbit – 4-te Piętro 55:67 ● WinPlay – Lancet 60:53.

1. 4-te Piętro	14	28	+394
2. The Reds	14	27	+283
3. Symbit	14	24	+294
4. Piąty Faul	14	22	-34
5. WinPlay	14	20	-98
6. Lancet	14	18	-130

Grupa walcząca o miejsca 7-11:
Adley Hydroizolacje – Venta 45:35 ● Lipa Team – Quattro Tech. 72:81.

7. Quattro Tech.	13	20	+45
8. Dom Plus	13	19	-149
9. Lipa Team	13	16	-162
10. Venta	14	16	-111
11. Adley	13	15	-332

Wrócili po pandemii

SPORT Wielki finał Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” w czerwcu na PGE Narodowym

Finałowe mecze największego w Europie turnieju piłkarskiego dla dzieci odbędą się 14 czerwca, a nie jak w poprzednich latach 2 maja. Areną zmagania niezmienne pozostaje Stadion PGE Narodowy. Miesiąc wcześniej – w maju – odbędą się spotkania na szczeblu wojewódzkim. Zmagania w Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” wróciły jesienią poprzedniego roku po półtorarocznej przerwie spowodowanej pandemią. W związku z tym zmianom uległ harmonogram XXII edycji. Finały gminne i powiatowe potrwają do końca kwietnia. Finał ogólnopolski zostanie rozegrany w Warszawie w dniach 12-14 czerwca, a nie jak w poprzednich latach na przełomie kwietnia i maja. Mecze finałowe odbędą się niezmienne na murawie Stadionu PGE Narodowego, na której dzień wcześniej zagrają piłkarze reprezentacji Polski z Belgią w ramach meczu Ligi Narodów. Niemal równy miesiąc przed wielkim finałem rozpoczną się rozgrywki na szczeblu wojewódzkim, które potrwają od 16 maja do 3 czerwca. Szczegółowy harmonogram spotkań dostępny będzie na początku kwietnia na stronie Turnieju: www.zpodworkanastadion.pl.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wśród obecnych uczestników Turnieju znajdą się również przyszli reprezentanci oraz reprezentantki Polski. W kadrze powołanej na mecz barażowy ze Szwecją o awans do mistrzostw świata znalazło się bowiem aż dziewięciu zawodników, którzy w przeszłości brali udział w Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. To Bartosz Bereszyński, Krystian Bielik, Jakub Moder, Piotr Zieliński, Sebastian Szymański, Adam Buksa, Tomasz Kędziora, Krzysztof Piątek i Tymoteusz Puchacz. W ostatniej chwili z powodu kontuzji z kadry tej wypadł dziesiąty – Arkadiusz Milik. Na boisku pojawiło się aż sześciu Polacy zapewnił sobie czwarty z rzędu awans na wielką imprezę, pokonując rywali 2:0. Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” to największe wydarzenie piłkarskie dla dzieci w Europie, w którym udział wzięło do tej pory ponad 2,5 miliona dziewcząt i chłopców z całego kraju. Organizatorem rozgrywek jest Polski Związek Piłki Nożnej, sponsorem głównym wydarzenia od 16 lat jest firma Tymbark, a brązowym sponsorem firma Electrolux.

Hiszpan w Puławach

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy kompletują kadrę na przyszły sezon. Brązowych medalistów kraju opuści reprezentacyjny obrotowy Dawid Dawydzik

Z powodu przerwy na potrzeby reprezentacji w rozgrywkach PGNiG Superligi trwa przerwa, kluby zaś ogłaszają nowe transfery. Od nowego sezonu na środku rozegrania w puławskiej drużynie występował będzie 24-letni Hiszpan Ignacio Valles. Mierzący 185 cm szczypiornista jest zawodnikiem hiszpańskiej Ligi Sacyr ASOBAL. Przez dwa sezony grał w BM Benidorm, trzy kolejne spędził w Sinfin, a przed obecnym powrócił do Benidorm. Rozgrywający dobrze radzi sobie w rzutach karnych. Hiszpan może pochwalić się ciekawymi statystykami. W czterech ostatnich sezonach zdobył 496 bramek w 104 meczach. Bardzo udany miał poprzedni sezon, w którym w 34 meczach rzucił 181 goli. W obecnych rozgrywkach też idzie mu nieźle. Na koncie ma 101 trafień, co plasuje go w dziesiątce najlepszych snajperów. Zawodnik podpisał dwuletnią umowę.

Hiszpan to kolejny zakontraktowany gracz. Nowym zawodnikiem ma być prawoskrzydłowy z Rosji Dmitrij Korniew. W tym sezonie do kadry Azotów dołączyli też dwaj Ukraińcy: obrotowy Iwan Burzak i prawy rozgrywa-

(GROM)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ZAGRAJĄ Z WICEMISTRZAMI OLIMPIJSKIMI

Czterech zawodników Azotów będzie mieć szansę sprawdzenia się z brązowym medalistą mistrzostw Europy Danią. Duńczycy to również mistrzowie świata z 2021 roku w Egipcie i wicemistrzowie olimpijscy Tokio 2020. W kadrze znaleźli się obrotowy Dawid Dawydzik, rozgrywający Rafał Przybylski oraz prawoskrzydłowy Dawid Fedeńczak. Do składu włączony został też lewoskrzydłowy Piotr Jarosiewicz. Zastąpi kontuzjowanego Przemysław Krajewskiego z Orlen Wisły Płock. Na zgrupowaniu w Cetniewie nie pojawili się bramkarz Orlen Wisły Adam Morawski i skrzydłowy Michał Daszek oraz skrzydłowy Łomży Vive Kielce Arkadiusz Moryto. Selekcjoner w trybie awaryjnym powołał skrzydłowego MMTS Kwidzyn Jakuba Szyszko oraz bramkarza Torus Wybrzeża Gdańsk Miłosza Wałacha. Mecz z Duńczykami będzie kolejnym etapem sprawdzenia formy przed zaplanowanymi na styczeń 2023 mistrzostwami świata. Polska razem ze Szwecją będzie gospodarzem. Spotkanie w Kopenhadze rozpocznie się o godzinie 20.15.

Wychowanek Cisów wygrał ze Skrą

PLUSLIGA SIATKARZY Zaskakujące rozstrzygnięcie w pierwszym ćwierćfinale play-off pomiędzy PGE Skrą Bełchatów i Indykpołem AZS Olsztyn. W Zawierciu miejscowa Aluron CMC Warta lepsza od Asseco Resovii

Już w pierwszym spotkaniu byliśmy świadkami dużego kalibru niespodzianki. Trzecia po fazie zasadniczej PGE Skra, dość nieoczekiwanie, nie wykorzystala atutu własnego parkietu i pozwoliła odebrać sobie zwycięstwo olsztynianom. Goście, którzy przed play-off zajęli szóstą lokatę, zaprezentowali się z bardzo dobrej strony. Po pierwszym przegranym secie, w trzech kolejnych udowodnili, że dobre wyniki w sezonie zasadniczym, nie były dziełem przypadku. Indykpol wytrzymał ciśnienie w drugiej i trzeciej odsłonie zwyciężając po grze na przewagi. Ostatnia partia była już zwykłą formalnością – przyjezdni wygrali do 14. – Poza pierwszym setem, w którym były negatywne emocje i nie

potrafiliśmy sobie z tym poradzić, w kolejnych zagraliśmy bardzo dobrze. W drugim i trzecim odwróciiliśmy losy rywalizacji. Szczególnie na wyjazdach musimy ryzykować i tak też było w meczu ze Skrą. W piątek powalczymy o drugie zwycięstwo – powiedziamy po meczu urodzony w Zagrodach koło Puław, wychowanek Cisów Nałęczów, Karol Butryn, atakujący Indykpolu AZS Olsztyn. W szkole średniej Butryn grał w Avii Świdnik. W drugim ćwierćfinale czwarta po fazie zasadniczej Aluron CMC Warta Zawiercie pokonała piątą Asseco Resovię Rzeszów 3:1. Spotkanie było zacięte, aż trzy sety kończyły się na przewagi. Piątkowy mecz w Rzeszowie zapowiada się bardzo ciekawie.

Weterani jak wino

TENIS STOŁOWY Ósmą Grand Polski Weteranów rozegrano w Bilczy koło Kielc. Startowało ponad 200 osób. Nasi reprezentanci zanotowali wiele wartościowych wyników i co ciekawe, im starsi tym lepsze

Województwo lubelskie reprezentowała, jak zwykle ostatnio, jedna, ale nie zawodna weteranka i 13 weteranów. Zostali oni sklasyfikowani w swoich kategoriach wiekowych na liczących się lokatach. W połączonych kategoriach wiekowych kobiet 65-74 lata zakończyła zawody na pierwszym miejscu Anna Maruszczak z KS Sygnał Lublin. Również pierwszą lokatą, w kategorii 75-79 lat padła łupem Mariana Finkowskiego z Lublina, a 3-4 miejsca wywalczył Eugeniusz Tomaszewski z Leśnej Podlaski. W kategorii 85 lat i starsi drugie miejsce zajął Teofil Czekaj z Lublina, weteran LKS Piaskovia Piaski. W kategorii 40-49 lat Marian Wardzyński z Białej

Podlaskiej uplasował się na pozycjach 9-12. W kategorii 50-59 lat Roman Piechnik z Lublina zajął miejsca 7-8, Robert Baran z Lubartowa 9-12, Wojciech Łatyński z Chełma 13-16 marek Jarzyński z Hrubieszowa 17-24, a Krzysztof Barszcz z Lubartowa 25-32. W kategorii 60-64 lata Jarosław maruszczak z Lublina został sklasyfikowany na pozycjach 5-6, a Sławomir Stasikowski z Lublina na 27-30. W kategorii 70-74 lata 9-12 miejsca wywalczył Bogdan Krakiewicz z Lublina, a na 15-16 sklasyfikowano Marka Kicia-kę również z Lublina.

Ostatnia 9 Grand Prix Polski Weteranów zostanie rozegrana w dniach 7-8 maja w Międzyzdrojach, a Mistrzostwa Polski Weteranów 3-5 czerwca w Gliwicach.

Z szansą na podwójną koronę

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin dzisiaj o godz. 16 zmierzy się w hali Globus z KPR Gminy Kobierzyce

Ostatnie dni dla lubelskiej ekipy są bardzo trudne. Podopieczne Moniki Marzec przez większość rozgrywek imponowały formą. Niestety, ale ostatnie dwa ligowe spotkania były w wykonaniu szczypiornistek MKS FunFloor Perła znacznie gorsze. Za obniżkę formy zresztą zapłacili wysoką cenę, bo porażka z Eurobud JKS Jarosław kosztowała je utratę pierwszego miejsca. Należy się cieszyć jedynie z tego, że w sobotę nie stracili szans na mistrzostwo, bo w starciu z Młynami Stoisław Koszalin niewiele brakowało do sensacji. Ostatecznie, lublinianki wymęczyły triumf na północy Polski, ale o stylu należy jak najszybciej zapomnieć. – Mimo wszystko uważam, że to był wstyd. Jak będziemy grać dalej tak jak dzisiaj to o mistrzostwie Polski będziemy mogli tylko pomarzyć, więc musimy wziąć się w garść i zacząć trafiać. Co prawda, szacunek należy się Izy Prudzenicy, bramkarce Młynów Stoisław za dzisiejszy występ, ale my tak grać nie możemy i trzeba wiele poprawić. Dziś nie funkcjonowało zupełnie nic. Wiem, że ja też popełniałam błędy, ale cieszę się że wywalczyliśmy trzy punkty. Dzięki nim wciąż możemy myśleć o tytule mistrzyni Polski na koniec sezonu – mówiła Romana Roszak na oficjalnej stronie Superligi, reprezentująca barwy MKS FunFloor Perła Lublin. Zwycięstwo w Koszalinie pozwoliło zachować lubelskiej ekipie szanse na podwójną koronę. W Superlidze do liderującego

MKS Zagłębie Lubin tracą 2 pkt. W PGNiG Puchar Polski z urzędu znalazły się w półfinale. One i Zagłębie zostały zwolnione z rywalizacji we wcześniejszych fazach z racji zaangażowania w rozgrywki europejskich pucharów. Przeciwnikiem w walce o awans do wielkiego finału będzie KPR Gminy Kobierzyce. Z tą drużyną lublinianki w tym sezonie grały już 3 razy. Jedynie pierwsza konfrontacja obu ekip zakończyła się porażką MKS FunFloor. Dwie kolejne, w tym jedna w hali Globus, okazały się już szczęśliwe dla podopiecznych Moniki Marzec. Dzisiejszy mecz będzie wyjątkowy również dla lubelskich kibiców. Przede wszystkim wraca strefa VIP umiejscowiona tuż przy parkiecie. Dodatkową atrakcją będzie transmisja meczu na profilu facebookowym. Klub zrobił również w stronę kibiców koszykarskich, którzy tego dnia o godz. 20.30 mogą oglądać mecz finałowy Energa Basket Ligi z udziałem Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Warunkiem odbycia się tego meczu jest wygrana lubelskiej ekipy w śródownym spotkaniu, które zakończyło się po zamknięciu tego wydania. Jeżeli Pszczółka wygrała, to bilet z meczu MKS FunFloor Perła – KPR Gminy Kobierzyce będzie uprawniał również do obejrzenia rywalizacji koszykarskiej. Ta zasada działa również w drugą stronę – kibice koszykówki z biletem na mecz Pszczółki mogą również dopingować szczypiornistki.

KAMIL KOZIOL

Lotto (12.04)

1, 12, 13, 24, 32, 34.

Lotto Plus (12.04)

12, 19, 26, 27, 44, 46.

Multi Multi (13.04), godz. 14

3, 8, 9, 15, 17, 24, 35, 38, 43, 45, 46, 48, 49, 51, 55, 64, 69, 72, 73, 80. Plus 8.

Multi Multi (12.04), godz. 21.50

3, 16, 19, 20, 21, 22, 26, 33, 35, 40, 43, 48, 49, 56, 62, 65, 70, 75, 78, 79. Plus 79.

Mini Lotto (12.04)

1, 4, 13, 25, 28.

Ekstra Pensja (12.04)

3, 4, 19, 30, 34 – 1.

Ekstra Premia (12.04)

3, 5, 21, 27, 30 – 4.

Eurojackpot (12.04)

19, 20, 24, 36, 41 – 4, 5.

Kaskada (13.04), godz. 14

2, 5, 7, 11, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23.

Kaskada (12.04), godz. 21.50

1, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 21, 24.

Super Szansa (13.04), godz. 14

0, 6, 3, 5, 7, 7, 0.

Super Szansa (12.04), godz. 21.50

8, 5, 7, 5, 1, 0, 7.

Liczą na zwycięstwo

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Lublin zmierzy się na wyjeździe ze Ślepskiem Malow Suwałki. Stawką czwartkowego spotkania będzie 11. miejsce na koniec sezonu. Początek o godzinie 20.30, transmisja w Polsacie Sport

W poniedziałek rywalizacja w fazie zasadniczej dobiegła końca. Byliśmy świadkami niespodzianki. Za taką bowiem należy uznać wyjazdowe zwycięstwo Trefla Gdańsk nad klubowym mistrzem Europy Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Gdańszczanie, mimo że przegrywali już 0:2 w setach, wyciągnęli wynik na 3:2. Była to czwarta przegrana kędzierzynian w sezonie, nie mająca jednak przykrych konsekwencji. Takie rozstrzygnięcie pozwoliło bowiem ZAKSIE awansować na pierwsze miejsce w tabeli, zaś drużynie Trefla wskoczyć do ósemki. Dokonało się to kosztem brązowych medalistów ubiegłorocznych rozgrywek Projektu Warszawa. Andrzej Wrona i spółka spadli na dziewiątą pozycję i nie wystąpią w play-off.

Kibiców w regionie interesuje debiutancki występ LUK Lublin w lidze mistrzów świata. Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza z 26. spotkań wygrali osiem. 18 razy lubelski beniaminek schodził z boiska pokonany. Lublinianie okazali się dwukrotnie lepsi od Cerrad Enea Czarnych Radom. Zwyciężyli także GKS Katowice, Cuprum Lubin, Projekt Warszawa i Ślepsk Malow Suwałki. Grzegorz Pająk i spółka byli też sprawcami dwóch niespodzianek. W takich kategoriach należy bowiem ocenić wyjazdowe zwycięstwa w Bełchatowie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

z PGE Skra 3:2 oraz w Rzeszowie 3:1 z Asseco Resovia. W sumie LUK wygrał 36 setów, a przegrał 62. Na parkietach PlusLigi lubelski beniaminek rozegrał 98 setów, zdobywając 1516 punktów.

W indywidualnych statystykach zawodników z Lublina triumfował atakujący Bartosz Filipiak. Były gracz m.in. Skry Bełchatów zdobył 394 punkty. Takie osiągnięcie to siódmy wynik w sezonie. Najlepiej blokującym zawodnikiem był Jan Nowakowski. Środkowy zablokował rywala 55 razy, co pozwoliło mu zająć piątą lokatę wśród blokujących

w PlusLidze. Ciekawa jest statystyka wśród serwujących. Najwięcej asów zapisał na swoim koncie rozgrywający Grzegorz Pająk. Kapitan beniaminka zaliczył ich 28. Warto także odnotować, że doświadczony siatkarz może pochwalić się największą liczbą statuetek MVP – zdobył ich trzy. Na trzecim stopniu podium wśród przyjmujących plasuje się libero Dustin Watten. Amerykanin przyjmował na poziomie 55,10 procenta. Lubelskiego libero w tej klasyfikacji wyprzedzili tylko Jakub Popiwczak z Jastrzębskiego Węgla i Paweł Zatorski z Asseco Resovii Rzeszów.

Lublinianom zostały do rozegrania już tylko dwa spotkania w sezonie. W czwartkowy wieczór zmierzą się w Suwałkach ze Ślepskiem Malow. W fazie zasadniczej każda z drużyn wykorzystała atut własnej hali. Było 3:0 w Suwałkach i 3:1 w Lublinie. Jak będzie w decydującej rozgrywce? Warto dodać, że zespoły grają dwumecz. Jeżeli po tej rywalizacji będzie remis, o wygraniu rywalizacji zdecyduje tzw. złoty set, rozgrywany do 15 punktów. Trzeba jednak pamiętać, że gramy go z dwoma punktami przewagi jednej z drużyn.

(GROM)

Huśtawka nastrojów w Madrycie

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Niesamowite emocje na Santiago Bernabeu. Real Madryt w rewanżowym meczu ćwierćfinałowym Champions League przegrywał z Chelsea Londyn 0:3, ale zdołał doprowadzić do dogrywki, a w niej strzelił bramkę na wagę awansu

Po pierwszym przegranym przez „The Blues” meczu w Londynie mało kto przypuszczał, że Chelsea będzie potrafiła odrobić straty w stolicy Hiszpanii. Tymczasem w meczu, który sędziował polski sędzia Szymon Marciniak temperatura rosła z każdą minutą. Już po kwadransie gry Mason Mount trafił do siatki gospodarzy i nadzieje gości na odwrócenie losów dwumeczu odżyły. W 51 minucie gola po rzucie rożnym zdobył Antonio Rudiger, a to oznaczało dogrywkę. To jednak nie koniec bo później do siatki trafił Marcos Alonso, ale zdaniem polskich sędziów przy przyjęciu piłki pomógł sobie ręką i gol nie został uznany. Przyjezdni się jednak nie załamali i w 75 minucie po zamieszaniu w polu karnym gola strzelił Timo Werner, a to oznaczało, że Real był poza Ligą Mistrzów. Jednak pięć minut później Luka Modrić zagrał fenomenalne podanie do Rogrygo, a ten trafiając do siatki Chelsea doprowadził do dogrywki. A w niej przypomniat o sobie Karim Benzema wykorzystując

świetne dogranie od Viniciusa i wprowadził „Królewskich” do półfinału. – Nie wiedziałem gola, ale powiedziałem sędziemu, że jestem bardzo rozczarowany, że nie wyszedł i nie sprawdził go samemu. W takim spotkaniu jak to powinien być szefem i nie dawać takich decyzji komuś, kto jest odizolowany od atmosfery meczowej – powiedział po meczu Thomas Tuchel trener Chelsea odnosząc się do sytuacji Marcosa Alonso i nie były to jedyne pretensje Niemca do Polaka. – Byłem rozczarowany tym, że sędzia po meczu dobrze się bawił z moim kolegą Carlo Ancelotim. Wiem, że Carlo jest fajnym facetem, ale gdy chciałem podejść i podziękować za mecz, zobaczyłem go uśmiechniętego i śmiejącego się głośno z trenerem rywali. Po 120 minutach, w których twoja drużyna oddała całe swoje serce i walczyła do ostatniej kropli, widzisz sędziego śmiejącego się z drugim trenerem. To



Podanie Luki Modricia w 80 minucie okazało się kluczowe dla losów meczu Realu z Chelsea

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

był bardzo, bardzo zły moment i Powiedziałem to sędziemu – dodał.

Do sensacji doszło w Monachium gdzie Bayern podejmował Villarreal. Bawarczyści musieli odrobić jedną bramkę straty sprzed tygodnia i w 52 minucie gola zdobył Robert Lewandowski. Później gospodarze mieli kolejne szanse, a najlepszą okazję miał Thomas Muller lecz główkował obok bramki. Goście przetrwali napór faworyta i w 88 minucie po świetnej kontrze do siatki Bayernu trafił Samu Chukwueze i Unai Emery wraz ze swoimi piłkarzami mógł triumfować. Tym samym Robert Lewandowski zakończył tegoroczną edycję Ligi Mistrzów z 13 golami na koncie. Polak jest liderem klasyfikacji, a o jedno trafienie mniej ma na swoim koncie Benzema. Jednak Francuz będzie miał jeszcze okazję na poprawę swego dorobku.

Bramki: Rodrygo (80), Benzema (96) – Mount (15), Rudiger (51), Werner (75).

Real: Courtois – Carvajal, Nacho (88 Vazquez), Alaba, Mendy (78 Marcelo) – Kroos (73 Camavinga), Casemiro (78 Rodrygo), Modrić – Valverde, Benzema, Vinicius (115 Ceballos).

Chelsea: Mendy – James, T. Silva, Rudiger, Alonso – Kante (100 Ziyech), Loftus-Cheek (106 Saul), Kovacic (106 Jorginho) – Mount, Werner (83 Pulisic) – Havertz.

Pierwszy mecz: 3:1. **Awans:** Real.

Bayern Monachium - Villarreal 1:1 (0:0)

Bramki: Lewandowski (52) – Chukwueze (88).

Bayern: Neuer – Pavard, Upamecano, Hernandez (87 Davies) – Sane, Kimmich, Goretzka, Coman – Musiala (82 Gnabry), Mueller (90 Choupo-Moting) – Lewandowski.

Villarreal: Rulli – Foyth, Albiol, P. Torres, Estupinan – Parejo (90 Aurier), Capoue, Coquelin (84 Chukwueze) – Moreno, Danjuma (84 Pedraza), Lo Celso.

Pierwszy mecz: 0:1. **Awans:** Villarreal.

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

Real Madryt – Chelsea 2:3 po dogrywce (0:1, 1:3, 2:3)

Znowu rozczarowanie

PIŁKARSKA III LIGA Ostatni z naszych zespołów, który w środę pojawił się na boisku zawiódł przed własną publicznością

Orleńta Spomlek mierzyły się z ostatnią w tabeli Wólczańką Wólka Pełkińska. Niespodziewanie spotkanie zakończyło się remisem 1:1

W weekend biało-zieloni trzy razy prowadzili w Tarnowie, ale zremisowali z Unią 3:3. W środę drużyna Mikołaja Raczyńskiego musiała za to gonić. Niespodziewanie to ekipa z Podkarpacia w 21 minucie wyszła na prowadzenie po bramce Denisa Dolinskiego. I do przerwy zanosilo się na dużą niespodziankę, bo goście utrzymali korzystny rezultat, Gospodarze od razu po przerwie dokonali jednak trzech zmian i szybko udało się doprowadzić do wyrównania. Już w 55 minucie po podaniu Sebastiana Kaczyńskiego na 1:1 trafił Mateusz Ozimek. Do końca meczu pozostawało jeszcze sporo czasu i wydawało się, że Orleńta pójda za ciosem. Niestety, nie udało się już zdobyć drugiej bramki i w Radzynie Podlaskim musieli się zadowolić remisem. W ostatnim śródownym meczu KSZO Ostrowiec Świętokrzyski pokonał u siebie Siarkę Tarnobrzeg 1:0.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

1. Cracovia II	23	47	47-22
2. Siarka	23	45	44-21
3. ŁKS	23	44	38-21
4. Chelmsianka	23	43	37-22
5. Podhale	22	41	48-29
6. Avia	23	35	31-23
7. Wisłoka	23	35	40-39
8. Stal	23	34	32-26
9. Unia	23	33	34-30
10. Orleńta	23	31	38-34
11. KSZO	23	30	25-25
12. Podlasie	22	29	26-27
13. Czarni	22	24	28-42
14. Korona	23	22	29-44
15. Wisła	21	19	26-44
16. Sokół	22	19	21-45
17. Tomaszovia	23	15	26-44
18. Wólczańka	23	11	18-50

16 kwietnia: Wisłoka – Czarni ● Tomaszovia – KSZO ● Sokół – Wólczańka ● Siarka – Unia ● Orleńta – Korona ● Cracovia II – Avia ● ŁKS – Stal ● Chelmsianka – Wisła ● Podhale – Podlasie.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Adrian Gębalski (Czarni Polaniec), Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) ● **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Ezana Kahsay (Chelmsianka Chelme) ● **10 bramek** – Damian Szuta (Tomaszovia Tomaszów Lubelski), Daniel Świdorski (Stal Stalowa Wola), Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa 6, Orleńta Spomlek 4).

Niespodziewane przełamanie Avii

PIŁKARSKA III LIGA Chyba niewiele osób spodziewało się, że piłkarze Łukasza Mierzejewskiego pierwsze zwycięstwo na wiosnę wywalczą akurat w Chełmie. Zwłaszcza, że pierwsza połowa nie była zbyt specjalnie dla żółto-niebieskich. Po przerwie Avia spisała się jednak znacznie lepiej i w samej końcówce zdobyła jedyne goła

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsza część derbów należała do gospodarzy. To biało-zieloni byli częściej przy piłce i ich ataki były groźniejsze. Kilka akcji zespołu ze Świdnika nieźle się zapowiadało, ale za każdym razem brakowało ostatniego podania. W 21 minucie niezły strzał po ziemi oddał Dominik Kunca, ale na posterunku był Sebastian Ciołek. Później Dominik Maluga nie opanował piłki w polu karnym. A po drugiej stronie boiska między dwoma obrońcami dryblował Ezana Kahsay. Z bramki w odpowiednim momencie wyszedł jednak Andrzej Sobieszczyk i zażegnał niebezpieczeństwo.

W 38 minucie obie drużyny miały szansę na gole, ale w obu przypadkach szwankowało właśnie ostatnie podanie. Najpierw goście wszystko zrobili dobrze, aż do momentu zagrania w pole karne, które było „do nikogo”. Błyskawicznie akcją lewym skrzydłem wyprowadził Krystian Wójcik, przedarł się pod bramkę, ale też zagrał do rywali. Kilka chwil później okazję na otwarcie wyniku zepsuł też Kahsay. „Izi” wygrał „przebitkę”, wpadł w szesnastkę, ale także podawał niecelnie. Na koniec Wójcik przymierzył jeszcze zza pola karnego, ale bez zarzutu swoją robotę wykonał Sobieszczyk i odbił piłkę na rzut różny.

Avia nie mogła być zadowolona z pierwszej połowy, dlatego od razu po przerwie trener Łukasz Mierzejewski posłał na boisko dwóch nowych zawodników. I na efekty nie trzeba było czekać zbyt długo. Wystarczył kwadrans, a żółto-niebiescy zrobili na boisku znacznie więcej niż przez po-



Wojciech Białek w środę pudłował, ale wyręczył go Bartłomiej Poleszak, który w Chełmie zdobył jedyne goła

FOT. AVIA ŚWIDNIK

przednie 45 minut. W roli głównej wystąpił Wojciech Białek, który trzy razy mógł dać swojej drużynie

prowadzenie. Najpierw w sytuacji sam na sam przymierzył w słupek, później dostał podanie w szes-

nastkę, ale się... „machnął”, a na koniec znowu dostał podanie za linię obrony jednak miał problem, żeby opanować piłkę. Dopadł do niej tuż przed bramkarzem i w sytuacji jeden na jeden uderzył nad poprzeczką.

Dobre wejście zaliczył też aktywny Tomasz Zajac, który dwa razy próbował zaskoczyć Ciołka, ale brakowało mu precyzji. Chelmsianka niewiele była za to w stanie zdziałać w ataku. Podobnie, jak przed przerwą mimo wielu ataków skrzydłami nie udało się dobrze dograć piłki do napastników. Jedną z lepszych okazji dla miejscowych w drugiej części spotkania miał Patryk Czułowski. Po akcji prawą stroną Dawida Brzozowskiego uderzył jednak niecelnie.

Kiedy wydawało się, że spotkanie zakończy się bezbramkowym remisem szczęście jednak uśmiechnęło się do przyjezdnych. Po długim podaniu w pole karne Bartłomiej Poleszak w bardzo trudnej sytuacji zdołał umieścić piłkę w siatce, z ostrego kąta. I został bohaterem Avii. Sędzia z powodu kontuzji Ciołka dorzucił jeszcze ponad osiem minut do regulaminowego czasu gry, ale drużyna Tomasza Złomańczuka nie była już w stanie wyrównać.

Chelmsianka Chelme – Avia Świdnik 0:1 (0:0)

Bramka: Poleszak (90).

Chelmsianka: Ciołek (85 Długosz) – Mazurek, Duda, Budzyński, Brzozowski, Skoczyła, Piekarski, Wójcik (84 Dziubiński), Czułowski (65 Bednara), Bonin, Kahsay (65 Myśliwiecki).

Avia: Sobieszczyk – Kursa, Dobrzyński, Mykityn, Drozd (46 Poleszak), Uliczny, Góralski, Kunca (46 Zajac), Popiołek, Maluga, Białek (76 Kovalonoks).

Żółte kartki: Brzozowski – Kunca.

Niepotrzebnie bronili remisu

PIŁKARSKA III LIGA Niewiele zabrakło, a piłkarze Tomaszovii zapunktowaliby w trzecim meczu z rzędu. W środę długo prowadzili w Dębicy z tamtejszą Wisłoką, ale w końcówce stracili dwie bramki i ostatecznie przegrali 1:2

Po dwóch kolejnych zwycięstwach nadzieje na utrzymanie III ligi dla Tomaszowa Lubelskiego odżyły. Tym bardziej, że po pierwszej połowie zaległego spotkania w Dębicy, to niebiesko-biali prowadzili 1:0. W 23 minucie po akcji Arkadiusza Smoły i zagranii wzdłuż bramki błąd popełnił jeden z obrońców gospodarzy, który przepuścił piłkę pod nogą. A z prezentu skorzystał Rafał Kycko. Przyjął sobie futbolówkę i bez problemów strzelił do siatki po długim rogu.

W 45 minucie Wisłoka miała świetną okazję, żeby doprowadzić do wyrównania i przy okazji podciąć rywalem skrzydła. Sebastian Fedan nie wykorzystał jednak rzutu karnego i to podopieczni Pawła Babiara schodzili do szatni w bardzo dobrych humorach. Zresztą, po zmianie stron goście nadal trzymali się dzielnie.



Tomaszovia była blisko niespodzianki w Dębicy

FOT. TOMASZÓW.PL

Dopiero w samej końcówce miejscowi przechylili szalę na swoją stronę. Najpierw po stracie w środ-

ku pola Paweł Zygmunt dostał piłkę między dwóch stoperów i w sytuacji sam na sam z Łukaszem Bartoszy-

kiem doprowadził do wyrównania. W tym momencie Tomaszovia skoncentrowała się już tylko i wyłącznie na obronie remisu. I chyba niepotrzebnie, bo w końcówce straciła drugiego gola. Po stałym fragmencie gry udało się wybić piłkę raz, ale ta wróciła w pole karne, gdzie Tomasz Palonek jednak trafił na 2:1.

– Na pewno mamy duży niedosyt. Niepotrzebnie ratowaliśmy już remis przez te ostatnie kilkanaście minut. Mecz był wyrównany, a my dobrze się zaprezentowaliśmy. Wisłoka to taki zespół, który nie kalkuluje, tylko gra do przodu. Dzięki temu było kilka sytuacji zarówno z jednej, jak i drugiej strony. Myślałem, że skoro rywale nie wykorzystali karnego, to że już nam nie strzelą. Niestety, stało się inaczej – mówi Paweł Babiara.

Szkoleniowiec przyjezdnych przyznaje też, że jeszcze przy stanie 1:1 miała miejsce kontrowersyjna

sytuacja. – Jestem przekonany, że Damian Chmura dostał łokciem w twarz. Arbiter nie dopatrzył się przewinienia, a to działa się w końcówce, w polu karnym przeciwnika, dlatego spotkanie mogło się potoczyć zupełnie inaczej. No cóż, przegraliśmy, chociaż mogliśmy wywalczyć punkt. Trzeba się jednak szybko pozbierać i powalczyć w sobotę przeciwko KSZO – dodaje trener Tomaszovii.

Wisłoka Dębica – Tomaszovia Tomaszów Lubelski 2:1 (0:1)

Bramki: Zygmunt (73), Palonek (87) – Kycko (23).

Wisłoka: Daniel – Król, Cabała, Boksiński, Dziadosz (63 Żmuda), Siedlecki (46 Smoleń), Fedan, Górecki (46 Zygmunt), Łanucha, Siedlik (90 Rachfalik), Palonek.

Tomaszovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chmura, Skiba, Zozulia, Tsybulnyk, Słotwiński (79 Tomaszewski), Kycko (72 Doiteau), Smoła, D. Szuta, J. Szuta.

Żółte kartki: Król – Smoła, Słotwiński, Chmura.

Sędziował: Patryk Świerczek (Brzesko).

KARTKA Z KALENDARZA

1900

w Paryżu założono Międzynarodową Unię Kolarską (UCI)

1900

w Paryżu otwarto Wystawę Światową

1916

Bułgaria przyjęła kalendarz gregoriański

1927

Oficerska Szkoła Lotnictwa została przeniesiona z Grudziądza do Dębina

1929

pierwszy wyścig samochodowy o Grand Prix Monako wygrał William Grover-Williams w Bugatti

1939

ukazała się powieść „Grona gniewu” Johna Steinbecka

1958

dokonano oblotu samolotu rolniczego PZL-101 Gawron

1969

41. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii Najlepsza reżyseria zwyciężył Carol Reed za film „Oliver!”

1980

premiera debiutanckiego albumu brytyjskiej grupy Iron Maiden zatytułowanej „Iron Maiden”

1986

premiera filmu „Dziewczęta z Nowolipek” w reżyserii Barbary Sass

1666

m.n.p.m. to wysokość wulkanu Eyjafjallajökull w południowej Islandii. Jego erupcja 14 kwietnia 2010 roku spowodowała paraliż komunikacji lotniczej w Europie

Zawiałow, Kaminski i Kwiat Jabłoni

WYDARZENIE W lipcu i sierpniu Lublin ponownie odwiedzą największe gwiazdy polskiej sceny w ramach trasy Letnie Brzmienia organizowanej przez Good Taste Production. W tym roku w Browarze Perła zaplanowano sześć koncertów

Po raz kolejny członkowie polscy artyści wyruszą w letnią trasę koncertową po całej Polsce. Organizatorzy szykują ponad 100 koncertów w 13 polskich miastach. Gwiazdy zawitają również do Lublina: 27 lipca w Bro-

warze Perła wystąpi jeden z najpopularniejszych polskich zespołów młodego pokolenia, czyli Kwiat Jabłoni. Dzień później scenę przejmie Krzysztof Zalewski. 11 sierpnia odbędzie się koncert wokalisty, kompozytora, producenta i autora

tekstów w jednym – Ralphi Kaminskiego. Sobel, który w ostatnim czasie szturmem zdobywa listy przebojów, odwiedzi Lublin 19 sierpnia, a tuż po nim 20 sierpnia wystąpi Daria Zawiałow, która przed rokiem wydała znakomicie przyjęte album „Wojny i noce”.

Na finał lubelskiej odsłony Letnich Brzmień, 28 sierpnia, Browar Perła wypełni się muzyką Artura Rojka.

Bilety na koncerty dostępne są na stronie internetowej www.letniebrzmienia.pl. Ceny wejściówek zaczynają się od 89 zł. Karnety umoż-



liwiający wstęp na trzy koncerty kosztują 279 zł.

DAD

Zaginione skarby Cesarstwa Rzymskiego



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Rozwój technologii pozwala archeologom na coraz dokładniejsze badania, a co za tym idzie: na coraz ciekawsze odkrycia.

W programie „Zaginione skarby Cesarstwa Rzymskiego” międzynarodowy zespół

archeologów próbuje rozwikłać tajemnice życia codziennego w Cesarstwie Rzymskim. Przeciskają się tunelami Pompejów, wydobywają ponad 2000 letni okręt wojenny z dna morza u wybrzeży Sycylii: wszystko po to, by dowiedzieć się, w jaki sposób Rzym stał się

supermocarstwem starożytnego świata.

Kamera National Geographic towarzyszyła badaczom, którzy stają przed fascynującym wyzwaniem: wydobyć na światło dzienne sekrety imperium rzymskiego. Archeologowie

rozpoczynają nowe wykopaliska w Pompejach. Tutaj na odkrycie czeka m.in. czaszka ofiarna oraz tajemnicze mumii i grobowca zadziwiająco bogatego byłego niewolnika. U wybrzeża Sycylii poszukiwacze natrafiają na pozostałości przełomowej

bitwy morskiej. Z pomocą nurków, podwodnego robota i żurawia wydobywają na powierzchnię zaginiony okręt. Badacze docierają też do Tunezji...

Premiera: w niedzielę, 22 maja o godzinie 15 w National Geographic.

Spektakl dla najmłodszych

NA SCENIE Centrum Kultury w Lublinie (ul. Pełowiaków 12) zaprasza na polisensoryczny spektakl Teatru Sztuczka pt. „Fju! Fju!”. Wydarzenie prezentowane w języku polskim i ukraińskim rozpocznie się niedzielę, 17 kwietnia w samo południe.

Spektakl pozwala dzieciom wkroczyć w ptasi świat z jego urokami i niebezpieczeństwami. Mali widzowie mogą aktywnie uczestniczyć w przedstawieniu, pomagając Ptasiovi przyjść na świat, opiekując się nim i doświadczając kolejnych etapów jego stawania się prawdziwym ptakiem.

Przedstawienie dedykowane jest dzieciom od 3 roku życia. Opiera się głównie na warstwie akustycznej i wizualnej. Scenariusz inspirowany jest ptasimi odgłosami i zachowaniami.

Pokaz spektaklu jest bezpłatny.



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

DAD